Nr. 37. Piątek, 15 Lutego 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 lutego.

Zaniedbane dzieci.

(III.) Łatwo odgadnąć, jak szkodliwie muszą tego rodzaju stosunki oddziaływać na dzieci i młodzież. Opieka nad młodem pokoleniem nie wychodzi w regule po za ramy fizyczne, przystosowane do stopnia zamożności rodziców, a prawie zawsze jest nawet pod tym względem niedostateczna. O jakiemś świadomem celu wychowaniu niema nawet mowy.

W domu rodziców rzadko kiedy znajduje dziecko dobre przykłady. Pożycie bowiem rodzinne włościan dalekie jest od wszelkich pojęć harmonii: kłótnie i bójki wśród małżonków, brak przywiązania wśród rodzeństwa, złe obchodzenie się ze starcami, pijatyki, są tam na porządku dziennym. W ciepłej porze roku włóczą się dzieci bez nadzoru po wsi lub łąkach. Opiekę nad mniejszymi dziećmi powierza się malcom 6—7-letnim. Gromadnie, bez nadzoru czas spędzając, dzieci psują się jedne od drugich. Głodem nieraz trapione, urządzają wyprawy na cudze sady, a nawet uczą się zawczasu kraść zboże i drzewo. Wszystko składa się na to, by dziecko chłopskie od pierwszych lat grzęzło w zdziczeniu.

Stopień obyczajności bywa w różnych okolicach bardzo różny. Działanie szkoły okazuje się w tym kierunku wielce korzystne. Nie da się też zaprzeczyć, że stosunki stanowczo zmierzają ku lepszemu. Lud jest w gruncie dobry, a pewna miękkość i łagodność tworzą pomimo wszystkich zboczeń główne cechy jego charakteru.

Zaniedbanie dzieci ma w Galicyi swe źródło także w tej okoliczności, że z musu poznają one bardzo szybko życie z poważnej strony. W 10, a najpóźniej 12 roku życia, niekiedy zaś wcześniej musi dziecko wykonywać ciężkie roboty domowe, sieroty zaś idą na służbę. Intelektualny więc rozwój zostaje pohamowany i niedorostki muszą tak samo, jak indywidua dojrzałe, zarabiać na życie.

Za prawdziwe szczęście uważać wypada, że ludność wiejska, jak wspomniano, ma bardzo małe potrzeby, zaczem i pokusy są nieliczne.

Zawieranie małżeństw w młodym wieku przyjęte jest wśród włościan za regułę i oddziaływa przeważnie dodatnio na moralność ludu. Z jednej strony wprawdzie pociąga to za sobą wielką śmiertelność wśród dzieci, staje się powodem sporów małżeńskich i niezgody w rodzinie, z drugiej jednak strony tłumaczy bardzo niską stosunkowo liczbę związków i narodzin nielegalnych.

W małych miasteczkach żyje ludność podobnie, jak na wsi, jakkolwiek intelektualnie stoi nieco wyżej. Stan moralności jednakowoż przedstawia się tu jeszcze mniej pomyślnie, niż na wsi, a specyalnie co do dzieci, to są one w miasteczkach częściej i silniej narażone na oddziaływanie złych wpływów. Przeciwważy je systematyczna nauka szkolna i większa niż na wsi dbałość o wychowanie młodego pokolenia.

Dzieci, które na szkołach ludowych kończą swe wykształcenie, przechodzą zaraz potem, albo jak na wsi do robót domowych, albo też do rękodzielnictwa — w rzadkich zaś tylko wypadkach do handlu. Los ich nie do pozazdroszczenia. Zwłaszcza w rękodzielnictwie. Na „terminatorów“ wkłada majster brzemię nazbyt ciężkie, wyzyskuje jego siły ponad miarę, nie dbając o przyszłość chłopca.

Tak więc zarówno na wsi, jak w małych miasteczkach młodzież — oczywiście z wyłączeniem klas zamożnych — zdana jest sama na siebie i na łaskę Opatrzności, dziwić się więc trudno, że tak często schodzi na manowce.

Wykradzione akta.

Wykradzenie aktów z węg. ministerstwa handlu jest tylko epizodem walki pomiędzy Lengyelem i Polonyim, wywołało jednakże taką wrzawę, iż samą walką wobec tego niesłychanego faktu chwilowo przestano się zajmować.

Pisma budapeszteńskie przepełnione są szczegółami odnoszącymi się do tej sprawy. Bohaterem jej jest urzędnik ministerstwa handlu, Hajdu, który zajmuje skromny posterunek kancelisty. Hajdu był pierwotnie porucznikiem żandarmeryi, nabawiwszy się jednak ciężkiego reumatyzmu przeszedł na pensyę i otrzymał posadę w ministerstwie.

Hajdu podobno oddawna pozostawał w stosunkach z p. Lengyelem i dla tego też po odkryciu nadużycia padło zaraz na niego podejrzenie. Aresztowany, przyznał się do czynu. Co do pobudek, nie wiadomo jeszcze na pewne, czy do wykradzenia aktów skłoniła go żądza zysku. Z wielu stron twierdzą, że działała tu jedynie chęć wyrządzenia szkody dzisiejszemu rządowi, którego podobno Hajdu nienawidzi, a wykradzione akta są w istocie tego rodzaju, iż ogłoszone, naraziłyby gabinet koalicyjny na wielkie przykrości.

Policya natychmiast po zawiadomieniu o dokonanej kradzieży rozpoczęła energiczne śledztwo. Wykryło ono przedewszystkiem, że wykradzione akta były u fotografa Erdelyego, któremu polecił je odfotografować p. Zoltan Lengyel. Jakoż Lengyel przyznał, iż to rzeczywiście uczynił, nadto zaś oświadczył, że aktów dostarczono mu dla zdemaskowania działalności Polonyiego.

Domysł policyi, iż nie kto inny, jeno Hajdu musiał być sprawcą nadużycia, okazał się tem rychlej trafnym, że przy rewizyi zarządzonej u podejrzanego znaleziono jeden z wykradzionych aktów.

W Budapeszcie głoszą, że akta, dostarczone przez urzędnika Haidu p. Lengyelowi, zawierały korespondencyę ministerstwa handlu z obrachunkową Izbą państwową, która zażądała wyjaśnień co do pewnych pozycyj budżetu i sprzeciwiła się im. Taką pozycyą była — jak donosi *Węg. Biuro korespondencyjne* — kwota 100.000 K. na wynagrodzenie literata Mereya Horvata, za usługi około doprowadzenia do skutku kompromisu pomiędzy koalicyą a Koroną.

Drugi akt jest to asygnata jeszcze z ostatnich czasów rządów bar. Féyerváryego.

Akt trzeci odnosi się do pewnej podróży zagranicznej, celem studyów, oraz pauszalowego kontraktu inseratowego pomiędzy koleją państwową a pewnym dziennikiem.

Haidu w wykonaniu swojego planu musiał mieć jeszcze pomocników, mianowicie jakiegoś urzędnika Ministerstwa handlu i kogoś z kolei państwowych. Haidu zjawił się u p. Lengyela i przedstawił treść wymienionych aktów. P. Lengyel odpowiedział, że takie ustne przedstawianie rzeczy ma wartość problematyczną i że należy przynieść dokumenty. Tak też Haidu uczynił.

Urzędnika Haidu aresztowano wczoraj. Złożył on pełne przyznanie się.

Haidu oświadczył, że w dzienniku *A Nap* czytał odezwę p. Lengyela z wezwaniem do osób, które mogłyby mu dostarczyć danych w sprawie Polonyiego, lub innych sprawach korupcyjnych, ażeby zgłaszały się do niego i przedstawiały mu swoje materyały. Wrażenie, jakie na Haidu zrobiła ta odezwa, było takie, że udał się do p. Lengyela i doniósł mu, iż może udzielić dat, co do subwencyonowania pism. Następnie poczynił kroki, celem wydostania aktów. Gdy koledzy opuścili biuro, udał się z aktami do p. Lengyela i czekał, aż zostaną sporządzone odpisy. Następnie powrócił do biura, położył akta na swojem miejscu, z wyjątkiem jednego, którego jeszcze nie odpisano.

Na zapytanie, czy dostał za tę usługę wynagrodzenie pieniężne, odpowiedział Haidu wymijająco: „Gdybym powiedział, że nie, tobyście mi nie uwierzyli“.

Budapeszt. P. Lengyel w dzienniku swoim oświadcza, że Haidu nie otrzymał za-

---

16)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

IV.

(Ciąg dalszy).

I znów jest martwo i na twarzy Władki i wogóle, w całej atmosferze mieszkania. Lecz niepokój Pity wzrasta. Jakby jakieś prądy nieuchwytne lekko przelatują i odbijają się o nią.

Przygotowuje na tacce blaszanej oddzielne nakrycie. Wie już z poprzednich bytności szwaczek w domu, że jadają wprawdzie w jadalni, ale oddzielnie — na rogu stołu, na którym pod oknem stoi maszyna do szycia. Do stołu familijnego, okrytego ceratą, nie bywają przypuszczane. Za chwilę siedzą wszyscy przy obiedzie i sumiennie pochłaniają zupę. Milczą, jak zawsze. Tylko Mundek jest więcej jeszcze zamyślony, niż zwykle. Oczy świecą mu się dziwnie. Jakby coś drży mu pod skórą. Widać, że żyje cały w sobie, że przetrawia to coś, co przyniósł ztamtąd, zdaleka. Nikt, oprócz Tuśki, nie patrzy w stronę Władki, która je tak cicho, że zdaje się, iż umarła w swoim kącie. Ale wszyscy czują to coś obcego, nagle wtłoczonego w ich ciasne koło.

Po sztuce mięsa, Władka wstaje i wysuwa się do kuchni. Tuśka wiedzie za nią wzrokiem.

— Bardzo porządna dziewczyna! — mówi nagle apodyktycznym tonem.

Nikt nie przeczy.

— Bardzo mi się podoba! — powtarza dobitnie Tuśka, patrząc prawie wyzywająco na męża.

— Taka dziobata! — wyrywa się Edek.

Tuśka brwi marszczy.

— Cóż ztąd? Ona temu niewinna. A potem, co tobie do tego?

— Nic, tylko, że dziobata.

— To najmniejsza. Ale ma duszę piękną. Z pewnością „ta“ się dobrze prowadzi.

Wszyscy milczą. Tuśka nakłada podwójną porcyę jarzyny nieobecnej pannie Władzi, jakoby w nagrodę za jej dobre prowadzenie. Nie czuje nawet, że odezwała się niewłaściwie zupełnie. Ona, która strzeże, aby Pita nie czytała powieści w fejletonach kuryerkowych, „bo może tam co być“, ona, która nie tolerowałaby nawet wzmianek o ciąży pani starościny w naiwnej i prześlicznej powieści Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, nagle wyjeżdża ze słowem dziwnem, wiodącem za sobą całe korowody domysłów, przypuszczeń....

Ze słowem, jakby firanka szczelnie spuszczona na okna, po za któremi w późną noc grają zmęczone jakieś ręce polki, drżące nerwowo.

I płoną czerwone abażury.

Niby czerwone lampy tajemniczych świątyń...

Tajemniczych, a otwartych gościnnie i z których śmiech zdławiony wybucha.

Zdławiony śmiech.

Czem?

Łzami, wyciem gonionej z trzaskiem łamanych gałęzi i rogów sarny.

To wszystko wiedzie to słowo. I więcej jeszcze. Niepokój jakiś rzeczy przeczuwanych tylko, a takich rzeczy, które burzą, katastrofą w życie się walą.

To odczuwa instynktownie Pita, która oczy ocieniła firanką rzęs i siedzi nieruchoma, jak mały posążek.

Ona nie wie, na czem polega „złe prowadzenie się“. Przedtem, dawniej, z tego, co słyszała, myślała, że osoby „złego prowadzenia“ przedewszystkiem mają śliczne suknie jedwabne, w których chodzą na codzień, duże pióra białe, piją czekoladę trzy razy dziennie i że dla nich „codzień niedziela“. *Za co* im przypada ta jedwabna dola — tego Pita sformułować nie mogła. Wykombinowała jednak, że takie kobiety zrezygnowały z doskonałych rozkoszy niebieskich i w przeciwstawieniu do zakonnic, które znów umartwiają się w życiu doczesnem, aby opływać we wszystko po śmierci — będą dręczone, smażone, pieczone wieczność całą. Pochop do tego mniemania dał Picie obrazek, ujrzany na straganie w dzień odpustowy przed Wizytkami, gdzie w płomieniach piekielnych gorzała, wykrzywiając się boleśnie, ogromnie wydekoltowana dama z perłami wielkości kartofli na szyi i w silnie trawiasto-zielonej sukni.

Nad damą tą znęcał się z zapałem czarny dyabeł z purpurowym ozorem i kłół widłami obfite wdzięki osoby, widocznie „złego prowadzenia się“. Lecz.... oto w rok później Pita popadła w wątpliwości. W suterenach domu, zamieszkałego przez jej rodziców, zjawiła się jakaś dziewczyna o rudych „pełechach“ na głowie, wiecznie zaspana, i ledwo odziana w jakąś zagadkową czerwoną bluzkę. Pita kilkakrotnie spotkała się z tą dziewką w bramie i uczuła dziwny przestrach. Jakby się przesunął koło niej nietoperz, jakby wychudły tygrys, wypuszczony z klatki. Szybko przeszła w swych białych trzewiczkach i jasnym płaszczyku i potem cały dzień miała jakieś dreszcze dziwne wzdłuż krzyża. Uczucie to wzmogło się jeszcze, gdy posłyszała, jak matka mówiła do ojca:

— Ta ruda, to przecież najgorszego prowadzenia. Trzeba ją kazać wypędzić z suteryn.

Pita uczuła zamęt w główinie.

Przecież „ta ruda“ — jest ledwo odziana — lata boso i mieszka kątem w suterenie. Nie ma ani pereł wielkości kartofla, ani atłasowej sukni.

Znaczy się — dziw....

Ani tu na świecie dobrobytu, ani na tamtym świecie zapewnionego spokoju i szczęścia.

Więc co?

Źle prowadzące się kobiety mogą być bogate i ubogie.

W takim razie, co im pozostaje? Muszą się bawić....

Ale jak?

I tu Pita zapada w zupełną ciemnię. Może.... piją.

Ale to nie dobre, bo Pita przypomina sobie, że w Zakopanem piła raz dużo słodkich palących rzeczy z panami i mamusią na werandzie u Płonki. Było jej bardzo miło z początku, ale potem niech Bóg broni. Nudności i tak, jakby się ciągle umierało. Więc tańczą. Tak. To już milsze. I dużo jedzą. I panowie je całują. Po plecach Pity przebiega dreszcz. To wielki grzech! One się nie bronią. Takie wydekoltowane i panowie je całują.

Tu się znów zamąca. Pita doznaje wrażenia, że ktoś zaciągnął przed nią firankę, jakby na te okna, z poza których słychać polki, śmiech, przeciągły wrzask, łkanie i często ciszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnego wynagrodzenia, nie przyjął nawet ofiarowanego mu papierosa.

Budapeszt. *Magyar Nemzet* przypomina, że poseł Lengyel w Sejmie już podczas obrad nad ustawą o popieraniu przemysłu zarzucał urzędnikom ministerstwa handlu, że każdy z nich jest przekupny i że za 20 kor. można od każdego z nich wydobyć największą tajemnicę urzędową. Już wówczas zapewne utrzymywał stosunki z urzędnikami tego ministerstwa.

Budapeszt. *Magyar Orszag* donosi, iż jeden z aktów wykradzionych dotyczy subwencyi 100.000 koron, przyznanej przez poprzednika Kossutha dziennikarzowi Horvatowi, za usługi oddane przy doprowadzeniu zgody Korony z koalicyą. Kossuth subwencyę tę wypłacał dalej dlatego jedynie, że nowy gabinet obejmując rządy zobowiązał się wykonać wszystkie zarządzenia, wydane przez gabinet poprzedni.

Magyar Orszag twierdzi dalej, iż nowy skandal wywołała grupa ludzi, która chce za wszelką cenę obalić rząd koalicyjny. Nie mogąc tego uczynić w inny sposób, chce go uniemożliwić przez wywoływanie skandalów. Rząd powinien wyjść z dotychczasowej swej rezerwy i powinien ostro wystąpić przeciw swym nieprzyjaciołom.

Budapeszt. *Pesti Ujsag* donosi, iż prokuratorya państwa w sprawie kradzieży aktów z ministerstwa handlu zmieniła swój pierwotny zamiar. Mianowicie Hajdu miał być oskarżony o nadużycie władzy urzędowej. Gdyby atoli wniesiono przeciw niemu takie oskarżenie, Lengyel nie mógłby być wmieszany w tę sprawę. Teraz Hajdu będzie oskarżony przez prokuratoryę o kradzież aktów, a Lengyel zostanie pociągnięty do odpowiedzialności jako współwinny przez namawianie do kradzieży.

Dalej donosi to pismo, iż owe 100.000 koron przyznane Karolowi Meray-Horvatowi miały mu być wypłacone w 5 ratach rocznych. Subwencya ta wciągniętą była jako datek na badania socyologiczne zagranicą.

Budapeszt. W różnych ministerstwach od dłuższego już czasu zdarzały się kradzieże aktów. Minister Andrassy z tego powodu wielu urzędników przeniósł na prowincyę.

Fehim basza.

Fehim basza zajmuje od dłuższego już czasu opinię publiczną Konstantynopola, a co gorsza i dyplomacyi europejskiej. Wybryki jego temperamentu, graniczące z bezczelnością, wprowadzają w zdumienie wszystkich, a bezkarność ich rzuca ciekawe światło na stosunki polityki wewnętrznej Turcyi. Nie pierwszy to raz występują przeciwko niemu przedstawiciele mocarstw zagranicznych. Starania ich o ukrócenie samowoli Fehima baszy kończyły się zwykle na niczem. W najlepszym razie wydawał sułtan Fehimowi baszy zakaz grasowania w pewnych dzielnicach Konstantynopola, gdzie stawał się już ów dostojnik turecki zupełnie nie możliwy i na tym też zakazie kończyła się surowość sułtana.

Fehim basza liczy obecnie 37 lat. Jego ojciec Ismet Bey jest bratem mlecznym sułtana, ciesząc się bezgranicznem jego zaufaniem. Ztąd pobłażliwość dla Fehima, który nie służąc nigdy w wojsku, piastuje jedno z najwyższych dostojeństw w armii, jest przytem adjutantem pałacowym sułtana, z wyłącznie jemu przyznaną, a olbrzymią władzą policyjną. Terenem najpodatniejszym dla Fehima były sprawy policyi politycznej. Dawały mu one sposobność do wpajania w sułtana przekonania, że gdyby nie jego czujność, życie władcy Turcyi wisiałoby na włosku, a cały kraj padłby ofiarą rewolucyjnych spisków, knutych ustawicznie za granicą i w Konstantynopolu. Ta sugestya dawała mu władzę w ręce przez długie lata. Fehim wprowadził w życie straszny w swem działaniu aparat policyi tajnej, rozdzielony pomiędzy osobnego ministra policyi, prefekta miasta, naczelnika Pery, a nikt nie dojdzie granic ich władzy i nikt nie wie, gdzie ona się kończy. Obok tej policyi oficyalnej otoczył się Fehim basza zgrają agentów i siepaczy, którzy działali bez żadnej odpowiedzialności, tylko w poparcie wszechwładnego zwierzchnika. Bezprawne rewizye domowe, nakładanie kontrybucyi, aresztowania i wymuszane daniny pieniężne — wszystkie te bezprawia działy się z wiedzą i na korzyść Fehima.

W dzielnicy europejskiej krępowała go jeszcze władza terytoryalna ambasad i poselstw zagranicznych. W Stambule czuł się jednak on i jego okrutny dwór, zupełnie bezpieczny. Ile rodzin unieszczęśliwił ten nowoczesny tyran, ilu zrujnował kupców, właścicieli kawiarń i restauracyj — wyliczyć wprost trudno.

Ostatnie jednak wiadomości nadchodzące z Konstantynopola donoszą, że oczekują tam z całą pewnością upadku Fehima. Koniec tej gospodarki ulubieńca sułtana powitany będzie w całej Turcyi z niezwykłą radością. Będzie to także, jeżeli nie zwycięstwo — to widomy znak przewagi polityki niemieckiej nad Bosforem, bo na pociągnięcie Fehima baszy do odpowiedzialności wpłynął przedewszystkiem ambasador niemiecki, domagając się najenergiczniej uwięzienia Fehima za jego rozliczne zbrodnie i naruszania praw międzynarodowych. Wyników rozpoczętego śledztwa przewidzieć nie można. Bez względu jednak na ich treść spełnią one najważniejsze zadanie: obalą wpływy Fehima u dworu, zniweczą na zawsze to stanowisko, jakie zajmował w Turcyi, z krzywdą i szkodą całego społeczeństwa.

KRONIKA.

Lwów, 14 lutego.

— **Kalendarz.**

Piątek (15 lutego):

Faustyna m. — Szczęsława. — Strit. Hosp.

Wschód słońca o godzinie 6·35 rano, zachód słońca o godzinie 4·40 po południu.

— **Mianowanie.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Niżankowicach, Henryka Fiedlera notaryuszem tamże.

— **Rada m. Lwowa,** na odbytem wczoraj posiedzeniu tajnem, załatwiła kilka spraw czysto administracyjnej natury.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 15 lutego, doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii" (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Rekolekcye wielkopostne** w kościele OO. Jezuitów odbywać się będą w następującym porządku:

1. Dla pań i panien, zajętych w konfekcyi damskiej, w drukarniach, introligatorniach, sklepach i magazynach od 18 do 24 b. m. codziennie jedna nauka z krótkiem nabożeństwem o godzinie 7 wieczorem. Komunia wspólna dnia 24 b. m. o g. 7 rano:

2. dla służby żeńskiej od 25 b. m. do 3 marca codziennie jedna nauka o g. 5 po południu. Wspólna komunia dnia 3 marca o g. pół do 6 rano:

3. dla mężczyzn (serya I., sfery rękodzielnicze i robotnicze) od 4 do 10 marca codziennie o g. 7 wieczorem. Komunia wspólna dnia 10 marca o g. 7 rano:

4. konferencye dla pań od 11 do 17 marca codziennie o g. 6 wieczorem. Komunia wspólna dnia 17 marca o g. 8 rano;

5. konferencye dla panów od 18 do 24 marca codziennie o g. 7 wieczorem. Komunia wspólna dnia 24 marca o g. 7 rano;

6. (w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, wchód z nawy bocznej na prawo). Dla panów i pań z Królestwa i prowincyj zabranych od środy popielcowej od 13 do 17 b. m.:

7. (w kaplicy jak wyżej). Dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych od 25 b. m. do 2 marca codziennie o g. 8 wieczorem. Komunia wspólna dnia 3 marca o g. 8 rano;

8. (w kaplicy jak wyżej). Dla pań nauczycielek od 4 do 9 marca o g. 5 wieczorem dwie nauki, przegrodzone krótkiem nabożeństwem. Komunia wspólna dnia 10 marca o g. 8 rano;

9. pomiędzy 10 a 20 marca odbędą się rekolekcye niemieckie osobno dla pań i panów. Bilety roześle Sodalicya niemiecka pań.

Wszystkie powyższe rekolekcye odbędą się za biletami, które przez dwa tygodnie przed każdą seryą będzie można dostać w przedsionku kościoła, w zakrystyi i przy furcie domu OO. Jezuitów.

— **Krajowa rada zdrowia** odbyła w dniu 5 lutego b. r. drugie posiedzenie, na którem wydano opinię w sprawie zmiany podziału powiatu borszczowskiego na okręgi sanitarne, oraz przedłożono projekt instrukcyi dla kierowników oddziałów zakaźnych w krajowych szpitalach powszechnych.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Częściowe ograniczenie doręczania listów wartościowych i pieniężnych** — jak donosi nam dodatkowo dyrekcya poczt i telegrafów — odnosi się tylko do niedziel.

— **Komitet balu na rzecz sanatoryum dla piersiowo chorych** uprasza uprzejmie te osoby, które jeszcze nie nadesłały swych rachunków z przyjętych łaskawie do rozprzedaży biletów, aby zechciały uczynić to w możliwie krótkim czasie. Zwracać się należy pod adresem dr. Witolda Ziembickiego, (ul. Bielowskiego 6), przewodniczącego komitetu wykonawczego.

— **Z kolei.** Na linii Lwów-Stryj przywrócono ruch pociągów osobowych dnia 13 b. m. pociągami nr. 1713 i 1716. Pomiędzy Krasnem a Brodami podjęto na nowo ruch towarowy dnia 13 b. m.

Dnia 15 b. m. podjęty będzie ruch pociągów towarowych i przyjmowania przesyłek towarowych na szlakach Lwów-Ławoczne, Stryj Posada chyrowska i Drohobycz-Borysław z tem ograniczeniem, iż z powodu przepełnienia stacyi w Borysławiu i stacyj przydrożnych nie będą i nadal przyjmowane próżne cysterny dla Borysławia.

— **Koło Pań Tow. »Szkoły ludowej«** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, 15 b. m., o godz. 5 po południu w lokalu „Koła Pań" przy ul. Klonowicza l. 7, I. piętro.

— **Raut stowarzyszenia Pracy Kobiet** rozpoczyna w niedzielę, 17 lutego, w salach Kasyna miejskiego szereg zapowiedzianych na tegoroczny post zabaw, pod protektoratem p. Zofii hr. Siemieńskiej.

Komitetowi *przyrzekły* łaskawie współudział pani Gembarzewska i pani Irena Trapszo-Chodowiecka. Wystąpi również ze swymi niezrównanymi monologami p. Gustaw Fiszer.

Żadnych zaproszeń komitet nie rozsyła, ufny, że piękny cel jakie ma stowarzyszenie wytknięte zjedna mu liczny zastęp gości.

Stowarzyszenie „Pracy Kobiet" znane naszemu miastu od szeregu lat, ma za zadanie dopomagać kobietom pracującym igłą. Pomoc ta polega: na udzielaniu nauki szycia, dostarczaniu roboty i taniego mieszkania, w tak zwanym Domu opieki, gdzie po całodziennej pracy 32 pracownic wypocząć może.

Gdyby nasze panie zechciały przypatrzyć się pilnie swoim toaletom, ile tam rozmaitych

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Przez przeciąg jednej nocy postanowienie zostało powzięte, postanowienie energiczne o tyle, co romantyczne, bezinteresowne przedewszystkiem, ale także niebezpieczne i które, jakie nie byłyby jego skutki, miało całkowicie wpłynąć na zmianę reszty jej życia.

Od tej chwili słuchała cierpliwie narzekań małego, zranionego ptaszka, wydawanych przez Koletę; z dawniejszej serdeczności pozostało jej dla niej litościwe, nieco pogardliwe współczucie: ale skoro Koleta, potrzebująca powierniczki, zanim doczeka się rozrywek, na które w obecnej chwili pozwolić sobie nie chciała, powiedziała jej:

— Nieprawdaż, kochanie, że ty przynajmniej mnie nie opuścisz?

Fanny odrzekła bardzo łagodnie, jak gdyby chodziło o rzecz dawno ułożoną:

— Nie mogę zostać, mała pieszczoszko.... Wiesz przecież, że było zdecydowane, iż opuszczę wasz dom, skoro ty sama odejdziesz.

— Kiedy przecież już nie idę zamąż....

— Zanim zerwałaś, już przyjęłam inne zobowiązania.

— Ach! — zawołała Koleta — co za nieszczęście! I jakiż mam żal do tego, który nas rozłączył wtedy, kiedy najbardziej ciebie mi potrzeba!

Na ten okrzyk niespodziewany policzki Fanny zakwitły rumieńcem, ale prawie natychmiast domyśliła się, że była mowa o panu Descroisilles, który przeszkodził projektowi umieszczenia Fanny przy swoich córkach pod pretekstem, że wcale nie miał ochoty trzymać w domu jako nauczycielkę, dawną uczenicę liceum, uosobiającą, ma się rozumieć, najbardziej wolnomyślne pojęcia. Och! chętnie przyznawał, że panna Desprez posiada pewną dozę taktu; jednak młodzież tak szybko przejmuje się niezdrowemi doktrynami, choćby one były niezupełnie jawnie wygłaszane. Z żalem widział Koletę w rękach panny podejrzanych zasad, ale jeżeli chodziło o jego córki i całe ich wychowanie, nie! stokroć nie! I dziwił się, że jego żona, której zasady ściśle aż do przesady znał dobrze, mogła być pod tym względem innego zdania.

Pani Descroisilles była zmuszona oznajmić Fanny wyrok męża, łagodząc go i przyłączając wyrazy osobistego swego żalu. — A Fanny nie mogła się powstrzymać od uśmiechu. Przypomniała sobie, że w willi Róż, podczas owych sławnych żywych obrazów, gdy w Judycie wygorsowanej i z rozpuszczonymi włosami nikt jej poznać nie mógł, Holofernes-Descroisilles pozwolił sobie w obec swojej z bójczyni na swobodne zachowanie, które ona powstrzymała słowem, a nawet dość wymownym gestem. On także pamiętał i dawał tego dowód.

Dość długi czas upłynął od tej rozmowy z panią Descroisilles; było to jeszcze przed zerwaniem małżeństwa z Holderem. Fanny nie mogła odpowiedzieć inaczej, tylko wyłączając od tej sprawy pana Descroisilles i zespalając się z całą kategoryą nauczycielek:

— Niech pani przyzna, że smutną dolą jest dla biednych dziewcząt, które tylko w tem zawiniły, że otrzymały wyższe wykształcenie, być tak wyrzucanemi po za indeks.

— Mój Boże — odrzekła młoda kobieta — zdaje mi się, że właściwie nie im osobiście mają coś do zarzucenia, co było by rzeczywiście wielką niesprawiedliwością, ale liceum, które stało się narzędziem walki przeciw klasztorom.

— Dyrektorka liceum, w którem byłam wychowana, była uosobionem przeciwieństwem wolnomyślności — oświadczyła Fanny. — W około niej, zapewne, pomiędzy profesorami znajdowali się wolnomyślni, ale czy pani się nie wydaje, że te dziewczęta, które za pięćdziesiąt franków miesięcznie poświęcają się całkowicie, sumiennie, niewdzięcznym często obowiązkom, samotne, zdala od rodziny, bez rady, podpory, a przecież nienaganne, jakiemi były wszystkie te, które znałam, czy nie znajduje pani, że mają prawo, pobożne, czy nie pobożne, do szacunku uczciwych ludzi?

— Kochana panno Desprez, ludzie uczciwi w naszych czasach myślą, że nie można pod żadnym pretekstem wchodzić w kompromisy z wrogiem, że dzieci powinny być tak wyszkolone, aby widzieć tylko jedną stronę rzeczy, to jest dobrą, że w ich wychowaniu nie może się znajdować nic zawikłanego, nic co mogłoby sprowadzić jakiekolwiek wahanie w sądach. Pozwól mi pani sobie powiedzieć, że wogóle nadto wagi przykładasz do za i przeciw; zauważyłam to odkąd znam panią, stwierdzając jednocześnie wyborny wpływ pani na moją siostrę.

— Ależ zdaje mi się, że jest to jedyny sposób, aby dojść do sprawiedliwości!

— Och! sprawiedliwość! — westchnęła biedna Eliza. — Losem kobiety jest ugiąć się bez opozycyi. Dawno już nauczyłam się tego i dla tego właśnie jestem zmuszona wyrzec się naszych projektów, które przecież bardzo mi się uśmiechały.

Rozsądna osóbka dodawała sobie w duchu, że Fanny nie posiadała ani wieku, ani twarzy, którą mieć trzeba było, aby żyć pod jednym dachem z panem Descroisilles; wszystko więc ułożyło się jak można najlepiej.

— Ale gdybym mogła pomóc pani w wyszukaniu miejsca, któreby pani dogadzało...

— Dziękuję pani — odrzekła Fanny ze smutkiem — skoro siostra pani wyjdzie za mąż, może wrócę do panny Delapalme...

Tam, nie będzie miała przynajmniej ani wielkich rozczarowań, ani wielkich cierpień. Będzie pogrzebana, oto wszystko. Spróbowawszy życia światowego, nie przerażała się nadto takim końcem.

I oto wypadki, które posypały się potem, stały się powodem, że błogosławiła surowości pana Descroisilles, ponieważ dała jej swobodę w powzięciu postanowienia, które w pewnej mierze mogło usprawiedliwić uprzedzenia tego samego Descroisilles, co do bezczelności i niemoralności uczenic liceum.

Koleta z całego serca pragnęłaby zerwać mniemaną umowę, która miała odebrać jej Fanny, ale pani d' Augenne nie przyłączyła próśb swoich do nalegań córki; nie miała ochoty zatrzymywać powiernicy, która przyczynić się mogła do utrzymania w Kolecie niepotrzebnych i bezcelowych żalów za tem, co minęło. Zmartwienie rozdrażnia się bardziej, gdy się o niem mówi; zresztą, postępowanie Fanny w tej sprawie nie podobało się jej; uważała ją za sentymentalną fantastyczną.

Koleta potrzebowała czegoś zupełnie innego, nowych stosunków, znajomości, seryi rozrywek dyskretnie pomyślanych i podawanych. Obecność Fanny, przeciwnie, miała ten nieprzyjemny skutek, że przypominała jej nieustannie, iż powinna być niepocieszona, że wobec nieszczęścia wierność i stałość są konieczne, i że miłość bez absolutnego poświęcenia jest niczem.

Zdarza się, że nasze sumienie przybiera postać tej lub owej osoby; wraz z odjazdem Fanny, Koleta cierpieć przestała. Łzy, które wylała przy pożegnaniu, były ostatniemi, które popłynęły z tych pięknych oczu, stworzonych na to, aby wyrażać dziecinną i niewinną zalotność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mozolnych szwów, stebenków etc., co w takiej sukni jest pracy i artyzmu i gdzie te ręce co to szyły, oczy wymęczone odpocząć mogą.

Piękne, ślicznie ubrane panie wiedzą zapewne, że stowarzyszenie „Pracy Kobiet“ ten dług wdzięczności za piękną toaletę chce choć w części zwrócić, więc komitet nie wątpi, że nie poskąpią mu swego przemożnego poparcia i na raut w niedzielę w licznym gronie przybędą.

— **Biuro informacyjne** oraz kancelarya „Kraj. Ogniska nauczycielskiego“ znajdują się obecnie we Lwowie przy ul. Sienkiewicza l. 10. I. p.

— **Wczorajszy pociąg błyskswiczny** przychodzący zwykle do Lwowa o godzinie 9, spóźnił się z powodu mrozów i zawiei śnieżnych o przeszło godzinę.

— **Bursa dziewczęca.** Otrzymujemy następującą odezwę: „Staraniem lwowskiego Koła Pań T. S. L. powstanie wkrótce Bursa dla ubogich uczących się dziewcząt. Do tej myśli przyłącza się Komitet fundacyi im. ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej i kwotę, zebraną ze składek byłych uczenic Zakładu ku uczeniu jej pamięci, oddaje Kołu Pań. W zamian Bursa będzie nazwana jej imieniem, a do zarządu wejdą również jej uczenice.

Sam fakt stworzenia Bursy jest nadzwyczaj doniosłym: ileż bowiem biednych dziewcząt dla braku środków nie może się uczyć, a ileż umieszczonych na nieodpowiednich stancyach schodzą na bezdroża. Jakie kobiety, takie przyszłe pokolenia!

Ufamy zatem, że społeczeństwo całe poprze nasze usiłowania, ufamy, że przedewszystkiem zajmą się gorąco tą sprawą uczenice ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej. Imię tej, która tu, we Lwowie, poświęciła życie kształceniu kilku pokoleń, imię to żyć będzie trwale, a myśli jej szlachetne i gorąca miłość Ojczyzny, wszczepiane w młode dusze, zagrzewać je będą i do czynu pobudzać. To będzie najgodniejszem uczczeniem naszej przodowniczki!

Pośpieszmy więc wszystkie, a jest nas tu we Lwowie blizko 100, i Wy, z dalszych stron przyłączcie się do nas, nieśmy grosz i pracę naszą, żeby co prędzej weszło w życie dzieło tak wielkiej wagi.

Walne zgromadzenie Koła Pań, na którem tę sprawę się omówi, odbędzie się w piątek, 15 b. m. Do wzięcia w niem udziału wzywamy wszystkie koleżanki nasze, prosząc usilnie o przybycie. Niechaj żadnej z nas nie braknie.

Za komitet ściślejszy: *Zofia Romanowiczówna* przewodnicząca. *Aniela d'Abancourt* sekretarka“.

— **Straszne skutki odmrożenia rąk.** W czasie, gdy przed trzema tygodniami we Lwowie panowały silne mrozy, jechał ze Lwowa do Pasiek obywatel tamtejszy, były adwokat krakowski dr. Kirchmayer, odwożąc żonę do domu. Ponieważ dr. K. sam powoził, nie uchronił dostatecznie rąk, odmroził sobie obie ręce, a odmrożenie było tak silne, że musiano dokonać operacyi. I oto wczoraj prof. dr. Rydygier uciął nieszczęśliwemu sześć palców całkowicie, zaś cztery do połowy. Aby choć trochę ułatwić ruch tymi czterema palcami, wyciął prof. Rydygier dr. K. skórę z brzucha dla „transplantowania“ jej na uszkodzone palce. Dr. K., który uległ tak strasznemu wypadkowi, znajduje się jeszcze w sile wieku, liczy bowiem czterdzieści kilka lat.

— **Ślub.** W Warszawie odbył się w tych dniach ślub dr. Jana Korytowskiego, bratanka JE. P. Ministra skarbu Korytowskiego, a syna ś. p. Adama i Walentyny z Kryńskich, z panną Ellą Chrostowską, córką znanego lekarza warszawskiego dr. Bronisława Chrostowskiego i ś. p. Maryi z Hordliczków.

△ **Znaleziony** u wylotu ul Akademickiej złoty zegarek damski o karbowanych brzegach, złożono w policyi.

△ **Krwawa awantura.** W ulicy Łyczakowskiej pokłócili się wczoraj dwaj kataryniarze, a następnie stoczyli z sobą walkę, z której jeden z nich, nazwiskiem Stanisław Stecio, wyszedł z poważną raną na głowie, zadaną mu przez przeciwnika korbą od kataryn ki. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Znaczna kradzież.** W składzie wyrobów jubilerskich p. Abrahama Rapsa przy ul. Karola Ludwika l. 19 skradł niewyśledzony sprawca parę kolczyków z opalami i brylancikami, wartości 400 kor.

△ **Zgubiono:** w drodze z ul. Mickiewicza do ul. św. Zofii pulares z kwotą 11 kor. i dwoma biletami wizytowymi.

△ **Kronika policyjna.** Z przedpokoju p. Rozalii Grossnassowej zamieszkałej przy ul. Rzeźnickiej l. 10 skradziono wczoraj garderobę, wartości 120 kor.

Aresztowano parobka Piotra Terleckiego za kradzież 15 próżnych worków na szkodę firmy Schnapik i Kandel.

Do mieszkania p. Maryi Kuleszynej przy ul. Franciszkańskiej l. 2 dostał się wczoraj w nocy złodziej i skradł garderobę i biżuteryę wartości 320 kor. i około 240 kor. gotówką.

U mosiężnika Leona Finka zakwestyonowano 15 sztuk mosiężnych sztachet, które on kupił u handlarza kradzionych rzeczy Zallek Knopfa. Knopfa, który nie umiał podać, zkąd nabył sztachety, oddano do aresztów policyjnych.

W ulicy Leona Sapiehy przytrzymał stójkowy zarobnika Jana Pańczyszyna z workiem skradzionego węgla.

— **O stanie zdrowia** dr. Luegera donosi wiedeńska *Rathauscorresp.*, że wprawdzie subjektywny stan pacyenta był wczoraj przez cały dzień dosyć zadowalający, wieczorem jednak temperatura znów podniosła się i nastąpiło małe przyspieszenie pulsu. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbyło się konsylium ordynujących lekarzy w obecności prof. Neussera.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Katarzyna Chlipp, żona introligatora, w 33 r. życia; Jan Rzepecki, majster blacharski, w 39 r. życia: Marcin Gwiszcz, cieśla, w 58 r. życia;

w Krakowie: Ludwik Grzybiński, architekt, w 33 r. życia;

w Soroe: Christen Dalsgaard, znakomity malarz duński, w 83 r. życia. Obrazy jego na tle życia ludowego zjednały mu zasłużoną sławę.

— **Groźny pożar.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godz. pół do 5 po południu wybuchł przy placu Szczepańskim, naprzeciw pałacu Sztuki, groźny pożar. Spaliły się wiązania dachowe kamienicy Drobnerów, oraz pawilon restauracyjny i kawiarniany, zbudowany od strony Plant kosztem 40.000 kor. Szkoda była ubezpieczona. Groziło niebezpieczeństwo przeniesienia się ognia na domy sąsiednie, z mieszkań więc wyrzucano na ulicę sprzęty. W kamienicy, na której się spalił dach, znajduje się prywatne seminaryum żeńskie. Pożar zaskoczył podczas nauki uczenice, które w popłochu bez płaszczy i kapeluszy ratowały się ucieczką. Ogień zaczął się przenosić na kamienicę sąsiadującą z gmachem starego teatru i na oficyny kamienicy, której front wychodzi na ul. Szewską l. 25. Pożar jednak zlokalizowano, a w akcyi ratunkowej prócz krakowskiej miejskiej straży pożarnej, brała udział także straż pożarna z Podgórza.

— **Muzeum historyczne** austryackich kolei żelaznych w Wiedniu wykazuje w najnowszem uzupełnieniu katalogu następujące w r. 1906 otrzymane przedmioty dotyczące Galicyi: 1. album zawierające litografowane plany torów kolejowych na wszystkich stacyach szlaku Stryj-Stanisławów-Husiatyn, wydane przez dyrekcyę kolejową w Stanisławowie; 2. tekę zawierającą ręcznie rysowane plany, zdjęcia fotograficzne i historyczny opis budowy gmachu dawnej dyrekcyi kolejowej przy ulicy Trzeciego Maja we Lwowie, sprzedanego i przerobionego następnie na hotel „Imperial“; 3. tekę z planami i fotografiami podjazdu kolejowego przy ulicy Lubicz w Krakowie; oraz 4. tekę zawierającą zdjęcia fotograficzne nowego dworca kolejowego we Lwowie.

— **Śmierć w płomieniach.** Z Berna telegrafują: Podczas pożaru w Steinach, gdzie spłonął browar i dom mieszkalny, zginęła w płomieniach rodzina, składająca się z ojca, matki i pięciorga dzieci.

— **W Insbruku** od dwudziestu godzin szaleje wicher, który przedstawia wielkie niebezpieczeństwo z powodu ogromnych mas śniegu, którerni miecie. Ruch wozowy w niektórych zasypanych okolicach jest zupełnie uniemożliwiony. W dolinie Walserdorf lawina zasypała 8 ludzi, którzy tylko z trudem zdołali się ocalić.

— **Katastrofa na morzu.** Z Tryestu donoszą: Parowiec Lloyda „Helios“ zderzył się dnia 11 b. m. w nocy na pełnem morzu z greckim żaglowcem „Teodoritis“, wiozącym ładunek kamieni. Teodoritis zatonął po 3 minutach. Załogę uratowano z wyjątkiem dwu osób, które utonęły. „Helios“ doznał uszkodzeń.

— **Epidemiczne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.** Węg. Biuro koresp. donosi z Preszburga, że wśród tamtejszej załogi zaszły trzy wypadki zasłabnięcia wśród objawów *meningitis*. Przewieziono chorych do szpitala i zarządzono środki ostrożności.

— **Skazanie redaktora.** W Nr. 2 *Kurycra Codziennego*, z dnia 30 października 1905 r., wydrukowano bezpośrednio po tekście manifestu konstytucyjnego artykuł p. Wacława Sieroszewskiego, z wezwaniem obywateli, aby nie ufając manifestowym obietnicom, sami domagali się natychmiastowego zrealizowania przyznanych swobód i uwolnienia więźniów politycznych i aby dla naradzenia się w tych kwestyach zbierali się tłumnie na ulicach i placach.

Sąd uznał redaktora Grodeckiego winnym przestępstwa, przewidzianego w artykule 1035 k. k. (wzbudzanie nieufności do aktów rządowych) i skazał go na 100 rubli kary; nadto p. Grodeckiego pozbawiono tymże wyrokiem Izby prawa redagowania jakiegokolwiek pisma w ciągu dwóch lat.

— **W Łodzi** spłonęły onegdaj składy bawełny Adama Ossera. Straty wynoszą 100.000 rubli.

— **Aresztowanie anarchistów.** Policya berlińska aresztowała wczoraj 3 anarchistów, mianowicie jednego Holendra, jednego Belgijczyka, oraz byłego redaktora dziennika *Der Revolutionär*, Sautera. W mieszkaniu jego znaleziono 15.000 egzemplarzy drukowanej w Holandyi broszury antimilitarnej, która oprócz orła pruskiego, opatrzona była na okładce uwagą: „Nakładem pruskiego Ministerstwa wojny“. Broszura przeznaczona była do rozdawania żołnierzom.

— **Burza.** *Schles. Ztg.* donosi, że onegdaj szalała w górach Karkonoszach silna burza południowo-wschodnia, wyrządzając wielkie szkody w ruchu kolejowym. Jeden pociąg osobowy ugrzązł w śniegu. Wrocławska dyrekcya kolei ogłasza wstrzymanie ruchu na kilku liniach lokalnych.

Kronika prowincyonalna.

§ Nowa mechaniczna tkalnia powstać ma w Żywcu. Będzie to Towarzystwo akcyjne, a głównymi akcyonaryuszami będą austr. Zakład dla handlu i przemysłu w Wiedniu i przemysłowiec wiedeński Günthow.

§ Dwadzieścia zagród włościańskich spłonęło onegdaj w nocy w Szczercu na przysiółku, zwanym „pod górą“. Szkoda wynosi blisko 100.000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Zasądzenie za szpiegostwo. Z Lipska donoszą: Oskarżony o zdradę stanu przez wydanie Rossyi tajemnic wojskowych, Michał Prinz, skazany został na 3 lata i 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

* Cudowne ocalenie. Z Petersburga donoszą: Czterdziestu górników, o których sądzono, że zginęli podczas pożaru kopalni w Petromariewie, znaleziono po ugaszeniu pożaru, ocalonych w innej kopalni.

* Zamordowanie 12-letniej dziewczynki. Wielkie wzburzenie wywołało w Paryżu odkrycie strasznego morderstwa, spełnionego na 12-letniej dziewczynce. Sprawa przedstawia się jak następuje: Robotnik fabryki metalu, Erbelding, miał bardzo ładną 12-letnią córeczkę, Martę. W dniu 31 stycznia przyszedł do mieszkania Erbeldingów zaprzyjaźniony z nimi robotnik, Soleilland, 24-letni, żonaty mężczyzna a ojciec jednego dziecka i zaproponował matce małej Marty, że żona jego weźmie dziecko z sobą na popołudniowy koncert do pewnej kawiarni. Erbeldingowa zgodziła się na to i mała Marta w towarzystwie Soleillanda wyszła z domu. Odtąd nie widziano jej już, a wszelkie poszukiwania policyi pełzły na niczem. Soleilland tłumaczył się, że mała musiała opuścić koncert na chwilę i wyszedłszy z sali, już więcej nie wróciła. Uwięziono go i w ogniu pytań krzyżowych policyi przyznał się on wreszcie, że przyprowadził dziecko do siebie do domu umyślnie w czasie kiedy żona jego nie była obecną, zhańbił je tu a następnie udusił. Dokonawszy zbrodni, zgiął trupowi nogi ku piersiom, owiązał silnie sznurem, wsadził do worka, wziął go pod pachę i pojechał tramwayem na dworzec kolei wschodniej, gdzie straszny worek zdeponował w oddziale miesnym magazynu za opłatą dwu sous. Otrzymany recepis podarł następnie i powrócił spokojnie do domu, nazajutrz zaś, kiedy zaniepokojeni rodzice dziecka rozpoczęli poszukiwania za niem, udawał rozpacz z powodu jego zaginięcia.

Wiedeń, 11 lutego.

(Z życia towarzyskiego).

(x) W salonach księżnej Adamowej Lubomirskiej, na Zedlitzgasse, w których skupia się nietylko towarzyskie, ale i umysłowe życie całej prawie inteligencyi polskiej w Wiedniu i gdzie na każdem niemal zebraniu spotkać można obok najwybitniejszych postaci z wielkiego wiedeńskiego świata politycznego, dyplomatycznego i artystycznego także znakomite osobistości z całej Polski, w przejeździe w Wiedniu się znajdujące, odbył się w dniu 6 b. m. wieczór wyjątkowo świetny: w dniu tym podejmowała dostojna gospodyni niezwykłych gości: Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora i Jego Małżonkę Najd. Arcyksiężnę Blankę oraz Małżonkę Najd. Arcyksięcia Karola Stefana, Jego Ces. i Kr. Wysokość Arcyksiężnę Maryę Teresę z Córką, Najd. Arcyksiężniczkę Eleonorę. Zebranie miał zaszczycić obecnością Swą także Dostojny Pan na Żywcu, Arcyksiążę Karol Stefan, którego objawy sympatyi dla naszego społeczeństwa, wdzięczne to społeczeństwo tak żywo i gorąco umie ocenić; — niestety niedyspozycya nie pozwoliła przybyć Jego Ces. i Król. Wysokości. — Najd. Arcyksięstwo Leopolda Salvatora i Blankę, którzy przez szereg lat bawili naprzód w Krakowie a potem we Lwowie, zachowuje społeczeństwo nasze w miłej, wdzięcznej pamięci.

Oprócz Ich Ces. i Król. Wysokości wzięli udział w zebraniu, prócz rodziców księżnej, hrabstwa Ksawerych Zamoyskich, między innymi Ich Ekscel. P. Minister skarbu dr. Korytowski z małżonką, Prezes Koła polskiego Dawid Abrahamowicz z małżonką, gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Leon Biliński z małżonką, Karol hr. Lanckoroński, dr. Stanisław Madeyski z małżonką, dr. Piętak z córką, Jędrzejowicz, baronowa Ziemiałkowska, hr. Stanisławowie Szeptyccy, pp. Dolańscy, Moysowie, Pochwalscy, Henochowie, Homolaczowie, radcy Dworu Władysław Fedorowicz, Zdzisław Morawski i i.

Z towarzystwa niemieckiego i świata dyplomatycznego byli obecni: Wielka Ochmistrzyni Dworu hrabina Harrach, hrabstwo Wbrna (hrabina jest z domu księżniczka Bawarska) z córką, ks. Adine Windischgraetz, hrabina Natalia Huyn, hr. Franciszka Hoyos, hr. Alberti, księstwo Lobkowitz, hr. Egon Chorinsky, hr. Lippe, hr. Kuefstein, hrabstwo Huyn, hr. Alfons Pallavicini, baron de Vaux, hr. Vetter, prezydent wspólny Najw. Izby obrachunkowej dr. Ernest Plener, br. Freudenthal, hr. Draskovich: ambasador francuski markiz Reverseaux, hiszpański sekretarz legacyjny Marques Moreisa, poseł chiński Li-Ching-Mai, poseł japoński Nishi, — dyplomaci br. Tucher, Girodon, Azevedo hr. Marguerie, Iturbe i i.

Ze świata artystycznego byli obecni i zachwycali zebranych swemi produkcyami: znakomity pianista Alfred Grünfeld, spiewak koncertowy Paweł Schmedes, wiolinistka Annie de Yong i fletnista Ary van Leuwen.

Urok zebrania podnosiła nadzwyczajna gościnność, uprzejmość i niepospolite przymioty umysłu i ducha dostojnej gospodyni.

Notatki literacko-artystyczne.

»Maska«. Pod tym tytułem wyszedł ozdobny kalendarzyk buduarowy na r. b. z licznemi illustracyami, ułożony przez p. Emila Hołoda. Oprócz części kalendarzowej, mieści w sobie obfity dział literacki, złożony z utworów prozą i wierszem.

»Świat«, tygodnik wychodzący w Warszawie pod redakcyą Stefana Krzywoszewskiego zajmuje w drugim roku swego istnienia jedno z pierwszych miejsc w rzędzie tego rodzaju wydawnictw polskich. Pomijając część ilustracyjną *Świata*, która przedstawia się zawsze bardzo okazale, dział literacki, sprawozdawczy i krytyczny zwraca uwagę nietylko umiejętnym doborem autorów, lecz także wykwintną formą, w jaką ujęte są artykuły *Świata*.

Wstępny artykuł ostatniego numeru poświęcono działalności literackiej dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego z okazyi jego wydawnictw nawiązujących nić duchową pomiędzy Polską a Słowiańszczyzną.

P. dr. Ostaszewski-Barański — pisze autor tego artykułu p. Jan Krzywda — jeden z wybitnych przedstawicieli dziennikarstwa, z powołania jest historykiem-publicystą. Doskonały znawca nowszego okresu dziejowego, a zwłaszcza rządów Austryi w Galicyi, autor cennego dzieła o roku 1848, pisarz o temperamencie felietonowym, dawał niejednokrotnie już dawniej literaturze zajmujące szkice i wrażenia z włóczęgi literackiej po Europie, a w niebogatym dorobku naszego podróżnictwa rzeczy te zajęły też nieostatnie miejsce. Ale dopiero z chwilą, gdy z pod nieba skandynawskiego zwrócił się do bliższych nam, o miedzę leżących dzierżaw, stał się tem, czem jest dzisiaj: turystą-pionierem, przedstawicielem myśli słowiańskiego poznania się i zbratania.

Po zdaniu sprawy ze społecznego znaczenia prac dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, autor artykułu zwraca uwagę czytelników *Świata* na ostatnie dzieło lwowskiego publicysty „Z dorzecza Wełtawy“, które w świetle zadań politycznych niedalekiej przyszłości nabiera szczególniejszego znaczenia, stając się podwójnie godnem poznania.

W numerze tym znajdujemy dalej ciekawą pracę „O metodach sztucznego upiększania ciała ludzkiego“, dr. Voksa „Hypotezę panny Joteykówny“ o toksycznej teoryi bolu, artykuł A. Miecznika „Z tajemnic sułtańskich“, wesołą humoreskę Reinschmida, dalszy ciąg powieści Perzyńskiego p. t. „Sławny człowiek“, oraz szereg artykułów z chwili bieżącej, zaopatrzonych wielu rycinami.

Pieśni Różyckiego (Ludomir Różycki op. I. cykl pieśni do słów Micińskiego, tekst polski i niemiecki, cena 3 m. 50 fen. = 2 zł., Spółka nakładowa młodych polskich kompozytorów, Berlin — Albert Stahl, Potsdamerstr. 39, Warszawa — Gebethner i Wolff).

Każdy nowowydany utwór Różyckiego jest poniekąd ważnym wypadkiem z dziejów współczesnej muzyki polskiej: jednych interesują nowe kompozycye Różyckiego jako dokument coraz większego rozwoju jego potężnego talentu, drugich zaś cieszy to, że polska muzyka zaczyna nabierać znaczenia i pewności siebie, dzięki takim potęgom twórczym jak właśnie autor tych ośmiu pieśni do słów Micińskiego z cyklu p. t. „W mroku gwiazd“. Różycki jako nawskróś nowożytny pieśniarz nie pisze pieśni będących szematami oklepanymi (a-b-a) i dorabianiami melodyi do mniej lub więcej spiewnego tekstu, ani też nie postępuje tak, jak niektórzy nasi

kompozytorkowie polujący na teksty, dające się podłożyć pod gotowe już melodye bez względu na to czy one są zgodne z duchową treścią poematu i czy deklamacya muzyczna (prozodya) ucierpi na tem, lub nie. Różycki nim napisał pieśni już był twórcą większych utworów symfonicznych i fortepianowych w przeciwieństwie do kompozytorów, którzy zaczynają od pieśni jako rzekomo najłatwiejszej formy. Dlatego widzimy u Różyckiego swobodę w wyrażaniu się i łatwość uchwycenia ogólnego nastroju poezyi, polegającą również i na tem, że wszędzie idzie ręka w rękę z poetą, umie wżyć się w jego indywidualność i na tym podkładzie ogólnym wyczerpać muzycznie treść poezyi, która jest dla niego przewodnikiem w tworzeniu, gdy tymczasem owe prawidełko (a — b — a) jest przeszkodą dla przeciętnych naszych pieśniarzy, którzy tworzą „dźwięczące dodatki do poezyi" (jak mówi Wagner) i uważają raczej na ilość zgłosek wiersza, niż treść duchową tegoż, czyli poprostu nie wchodzą w intencye poety i nie zawierają z nim artystycznego ślubu. Pieśni Różyckiego — to przetopienie poezyi Micińskiego na tony, to impresye pogłębiające poezyę i mówiące nam to, czego poeta nigdy nie wyrazi: to ich *głębia*. Pod względem czysto muzycznym stoją na tej wyżynie, której u nas *żaden* pieśniarz nie osiągnął. Jeszcze nie ukazał się ani jeden cykl pieśni, tak spojonych z sobą i duchowo i pod względem doskonałości, jak op. 9 Różyckiego. Mamy nareszcie wielkiego pieśniarza. polskiego Hugona Wolfa, nie posiadając przedtem niestety Schuberta, lecz rodzaj Roberta Franza lub K. Loewego i ich epigonów. Wielka, indywidualna melodyjność, nowożytna harmonizacya i wykwintna forma są dobrą rękojmią, że pieśni tego Słowackiego nowej polskiej muzyki będą u nas tem, czem dawno, bardzo dawno były śpiewniki Moniuszki. Ale wykonanie ich, choć technicznie łatwe, przecież nastręcza trudności innej kategoryi: wymaga wielkiej inteligencyi i nieprzeciętnej muzykalności.

A. Chybiński.

Z teatru. Sprawozdanie z przedstawienia „Cara Fiodora Iwanowicza" Aleksego hr. Tołstoja, odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz drugi „Car Fiodor Iwanowicz".

W piątek, po raz trzeci „Car Fiodor Iwanowicz".

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu po raz drugi „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Traviata", opera w 4 aktach J. Verdiego; gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu, po raz dziewiąty „Królowa Tatr", fantastyczne widowisko w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, przez A. Walewskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Carmen", opera w 4 aktach I. Bizeta, z p. Oleską w partyi tytułowej. gościnny występ Augusta Dianni w partyi Josego.

W poniedziałek, po raz czwarty, „Car Fiodor Iwanowicz".

We wtorek, po raz dziewiąty, „Eugeniusz Onegin", opera w 4 aktach P. Czajkowskiego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

We środę, po raz pierwszy, „Starościc ukarany", tragi-komedya z czasów Stanisława Augusta w 4 aktach, napisał Adolf Nowaczyński.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

= Serbski kongres cerkiewny odbył wczoraj w Karłowcu posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Jurjewicza. Przybyli tylko członkowie partyi radykalnej. Przed przejściem do porządku dziennego odczytano oświadczenie patryarchy, w którem protestuje on przeciw odbywaniu posiedzeń bez jego wiedzy, uznając je za sprzeczne z przepisami i nieważne.

Kongres uchwalił nie przyjmować tego oświadczenia patryarchy do wiadomości.

= Redaktora *Postępu* w Poznaniu skazał sąd za podburzanie w pierwszym z zarzuconych mu faktów na trzy miesiące więzienia i 180 marek grzywny.

= Dziennik *Rossija* pisze: Dotychczasowe wyniki działalności Banku włościańskiego w Rossyi zniewalają do bardzo poważnych refleksyj. W czasie od 3 listopada 1905 do 1 stycznia 1907, to jest w przeciągu 14 miesięcy, Bank postanowił zakupić na własny rachunek 2303 dóbr, o obszarze 3 milionów dziesięcin za 368 milionów rubli. Właściciele 1058 dóbr, o obszarze 1,600.000 dziesięcin, zgodzili się już na warunki, ofiarowane im przez Bank włościański. W tym samym czasie dokonano już ostatecznie kupna 764 dóbr, o obszarze 1,151.660 dziesięcin, za 132,800.000 rubli, t. j. po 116 rubli za dziesięcinę. Chłopom na zakupno dóbr udzielił w tym czasie Bank pożyczek w kwocie 115,400.000 rubli, to jest na zakupno 945.691 dziesięcin, podzielonych na 5350 poszczególnych pozycyj. Likwidacya więc — kończy *Rossija* — większej własności, nawet po przyjęciu wszelkich możliwych projektów o ekspropryacyi, nie mogłaby być szybszą, niż to, co się teraz dzieje.

= W sprawie lokautu łódzkiego odbywa się teraz wiele wieców robotników fabrycznych w Petersburgu. Biuro centralne związków zawodowych wydało odezwę do robotników z prośbą o wspieranie robotników łódzkich. W wielu fabrykach zbierają ofiary na rzecz robotników, którzy ucierpieli z powodu lokautu.

= W Wilnie istnieje kółko litewskie, które ma na celu ułożenie mapy Litwy, z nazwami miejscowości, rzek i t. d. w języku litewskim. Komitet, za pośrednictwem pism litewskich i przy pomocy znajomych, pozyskał wielu korespondentów, którzy w języku litewskim nadsyłają nazwy miejscowości, wód, gór i t. d.

= Wybory z kuryi włościańskiej gubernii wileńskiej przyniosły bardzo miłą niespodziankę: wybrano 29 włościan katolików, a 10 tylko prawosławnych, choć miejscowe władze administracyjne wysilały się, by rezultat wypadł przeciwnie.

= W powiecie lityńskim, gub. podolskiej, przy wyborach z większej własności odnieśli Polacy stanowcze zwycięstwo: z urny wyszło 6 Polaków i 2 duchownych prawosławnych.

= Im bardziej zbliża się termin wyborów, tem większe prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że i nowa reprezentacya Królestwa Polskiego nosić będzie tę samą jednolitą barwę polityczną, co poprzednie Koło polskie, czyli wyrażając się ściślej, składać się z samych przedstawicieli demokracyi narodowej. Stronnictwo polityki realnej nie występując z koncentracyi, zrzekło się jednak na ostatniem posiedzeniu Centralnego komitetu wyborczego stawiania kandydatów na posłów ze swego grona; prawdopodobnie zaś za jego przykładem pójdzie polska partya postępowa. Na razie znane są cztery kandydatury ostatniej, a mianowicie: adwokata Konica w gubernii płockiej, adw. Sunderlenda w gub. lubelskiej, adw. Staniszewskiego w gub. suwalskiej i p. Babickiego w Łodzi. Czterej ci kandydaci wybrani są na wyborców, mają więc niejako szansę osiągnięcia godności poselskiej; kwestyą jest tylko, czy się nie cofną w stanowczej chwili. O ile wiadomo, realistów skłonił do zrzeczenia się swych kandydatur opór stawiany przez narodową demokracyę kilku ich kandydatom, ujawniający się przedewszystkiem w kontragitacyi przeciwko nim na gminnych i powiatowych zebraniach przedwyborczych. Być może, że agitowano bez woli i wiedzy zarządu narodowej demokracyi, w każdym jednak razie skutek był ten, że nie wybrano kilku najwybitniejszych realistów, nawet na wyborców. Manewr ten o mało, że nie spowodował rozbicia się koncentracyi. Ostatecznie jednak zatarg załagodzono, przynajmniej o tyle, że wybory odbywają się w dalszym ciągu pod znakiem koncentracyi. Wydadzą one wynik z góry przewidywany. czyli przyniosą stanowcze zwycięstwo demokracyi narodowej. W kilku miastach demokraci postępowi przeprowadzili wprawdzie swych kandydatów na wyborców, na zjazdach jednak gubernialnych, wybierających posłów, żaden z tych kandydatów nie może liczyć na zwycięstwo. Na zjazdach tych przedstawiciele wielkiej, średniej i drobnej własności ziemskiej rozporządzają większością, a przedstawiciele ci bez wyjątku prawie zaliczają się do narodowej demokracyi, a w każdym razie należą do koncentracyi narodowej.

= W angielskiej Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla Irlandyi, Birell, w kwestyi irlandzkiej, że on i prezydent ministrów są zupełnie tego świadomi, iż jedyne rozwiązanie tej kwestyi, które zadowoliłoby naród irlandzki, polega na przychylnem załatwieniu „Homerule" i nadaniu Irlandyi własnego parlamentu. Birell nie przyjąłby też odpowiedzialności za innego rodzaju załatwienie, które zniweczyłoby nadzieje Irlandyi. (Oklaski na ławach nacyonalistów). Mowca wyraził nadzieję, że nadejdzie czas, gdy Irlandczycy będą główną podporą potęgi Anglii i jej dumą. (Oklaski).

= Wczoraj odbyło się w Londynie zgromadzenie kobiet, na którem przemawiano za przyznaniem kobietom prawa głosowania i uchwalono stosowne rezolucye. Po zebraniu usiłowało około 800 uczestniczek zebrania wtargnąć do gmachu Izby gmin; przyszło do starcia z policyą. Wreszcie powiodło się konnej policyi rozproszyć demonstrujące kobiety. 30 z nich aresztowano, między niemi panią Despard, siostrę generała Frencha.

= Usunięci profesorowie Uniwersytetu w Sofii zajęli wobec nowej ustawy uniwersyteckiej odporne stanowisko. Wczoraj wydali oni nowy manifest do narodu bułgarskiego z ostrem potępieniem tej ustawy i z oświadczeniem, iż żaden nie wróci na Uniwersytet.

Rząd zajął obecnie wobec wydalonych słuchaczy Uniwersytetu łagodniejsze stanowisko; wszystkich przydzielonych za karę do służby wojskowej, już uwolniono z wojska.

Ponadto rozpoczęto rokowania ze strejkującymi kolejarzami. Można się spodziewać, że w krótkim czasie będzie podjęty na nowo ruch towarowy.

= Sobranie bułgarskie wczoraj zamknięto.

= Rumuńska Izba deputowanych uchwaliła zmianę ustawy wyborczej, zapowiadającą większą wolność wyborczą.

= O krwawych wypadkach w Macedonii donoszą do *Frankfurter Zeitung*:

Pomiędzy Monasterem a Prilepem zamordowali bandyci bułgarscy sześciu bezbronnych Serbów. Grzegorz Skolowicz, wódz powstańców serbskich, począł ścigać bandytów bułgarskich, dopędził ich i zmusił po krótkiej walce do poddania a następnie wszystkich 12 powiesił.

Sejm.

(1 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 14 lutego.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele archikatedralnym, zebrał się dziś Sejm krajowy na pierwsze posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu. Na posiedzenie przybyło wielu posłów w strojach narodowych. Galerye i loże przepełnione publicznością.

Z książąt Kościoła biorą udział w obradach: JE. ks. Metropolita Szeptycki i JE. ks. Biskup przemyski Czechowicz.

Na ławie rządowej zajęli miejsca: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, Komisarz rządowy Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek i koncypista Namiestnictwa dr. Stefan Skrzyński.

Obrady Sejmu zagaił o godzinie 11·40 JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni następującemi słowy:

Najwyższym Patentem z dnia 7 lutego b. r. został Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zwołany na dzień 14 lutego b. r.

Jako prowizorycznych sekretarzy powołuję pp.: Urbańskiego, Kazimierza ks. Lubomirskiego, hr. Mycielskiego i ks. Mazikiewicza.

Następnie wygłosił JE. P. Marszałek krajowy następującą mowę:

Mowa JE. P. Marszałka krajowego.

Wysoki Sejmie! Na początku ostatniej sesyi bieżącej kadencyi znajdujecie Panowie już we wnioskach i przedłożeniach Wydziału krajowego tak obfity materyał do pracy, że tylko przy wielkiem wytężeniu sił już od pierwszej chwili można mieć uzasadnioną nadzieję, że cały przedłożony Panom materyał zużytkowany na pożytek kraju zostanie.

W każdym jednak razie jest szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia, w których ostateczna decyzya Sejmu przed końcem bieżącej kadencyi jest konieczną.

Do tych zaliczam projekt nowej ustawy drogowej, opierającej się na zupełnem zniesieniu prestacyj w naturze, a pokrywaniu potrzeb dróg gminnych i powiatowych dodatkami do podatków i subwencyą krajową.

Przez tę reformę spełni Wysoki Sejm nietylko długoletnie życzenie szerokich warstw ludności, ale zarazem, kładąc kres niedostatecznemu poszanowaniu, a tem samem marnowaniu prestacyj w naturze, oprze utrzymanie i naprawę dróg na stałych podstawach i jednolitem kierownictwie, co tylko korzystnie wpłynąć może na stan komunikacyi w kraju.

Przedkładając tę reformę, był Wydział krajowy świadom faktu, że nakłada ona nowe, a wysokie ciężary na miasta i na obszary dworskie. Wydział krajowy jednak opierając się na dawniejszych uchwałach tak tej Izby, jak i poprzednich, nie wątpi, że tak względy rzeczowe, jak i dbałość o harmonię społeczną skłonią tę Wysoką Izbę do przyjęcia proponowanej reformy.

Projekt ustawy łowieckiej, który Wydział krajowy przedkłada, oparty jest przedewszystkiem na dwóch zasadach: Na wartości gospodarczej zwierzyny łownej, którą przeto od zniszczenia chronić należy, z drugiej strony na prawie każdego domagania się i otrzymania w możliwie najkrótszym czasie zupełnego odszkodowania za szkody przez zwierzynę wyrządzone.

Obowiązek odszkodowania składa projekt na dzierżawcę polowania, a w kwestyi odszkodowania za szkody przez dziki zrobione idzie dalej, niż ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju innego w Austryi.

W każdym razie projektowana ustawa łowiecka zbliża się w wielu punktach do wyrażonych często w tej Izbie życzeń, choć w wielu postanowieniach musi być wynikiem kompromisu dwóch sprzecznych kierunków i tendencyj.

Przedłożony projekt nowego regulaminu dla sług oparł Wydział krajowy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu na projekcie przedłożonym przez Związek katolicki i zastosował postanowienia obowiązujące w najnowszych regulaminach innych krajów, które się do naszych stosunków nadawały.

Projekt oparty jest na równomiernem traktowaniu praw i obowiązków służbodawcy i sługi i usiłuje dać możliwie najlepszą gwarancyę obu stronom, że umowa zawarta, zobowiązania przyjęte w całości i w szczegółach uczciwie i sumiennie dotrzymane będą.

Uchwałą w ostatniej sesyi powziętą otrzymał Wydział krajowy polecenie przedłożenia projektu podwyższenia płac nauczycieli ludowych w chwili, gdy stosunki finansowe kraju na to zezwolą. Przedkładając już dziś projekt podwyższenia płac nauczycielskich kierował się Wydział krajowy dwoma względami. Przedewszystkiem przedmiotową koniecznością, gdyż obecne płace przy coraz trudniejszych warunkach życia i wobec podwyższenia płac w innych działach administracyj publicznych utrzymać się nie dadzą; z drugiej strony jest faktem w sprawozdaniu Wydziału krajowego o budżecie dostatecznie wyjaśnionym, że położenie finansowe kraju w r. 1911 nie będzie korzystniejsze od obecnego, gdyż wzrost normalnych wydatków jest tak szybki, że te normalne wydatki do końca roku 1910 w porównaniu z cyframi budżetu za rok 1906 wzrosną właśnie o tyle, ile wynosić będą w roku 1911 nowe spodziewane dochody z opłat szynkarskich. A spodziewana nadwyżka z funduszu propinacyjnego wyczerpaną zostanie w zupełności na zwrot krótkoterminowych pożyczek niedoborowych, zaciąganych od r. 1906 do r. 1910.

Wnioski Wydziału krajowego, które Panowie macie przed sobą, są wydatnem podwyższeniem płac na wszystkich stopniach i we wszystkich kategoryach, podwyższeniem nietylko płac, ale dodatków pięcioletnich i dodatków na mieszkanie.

Wzrost wydatków ztąd wynikających oblicza Wydział krajowy zgodnie z Radą szkolną krajową już dziś na prawie trzy miliony. Proponowane płace są wyższe od płac w całym szeregu innych krajów Austryi, o wiele od nas zamożniejszych i są zdaniem Wydziału krajowego ostateczną granicą tego, co dziś uchwalonem być może.

Proponowane płace nie odpowiadają w zupełności temu, czego domaga się nauczycielstwo krajowe w petycyach i na licznych zebraniach. Jeżeli jednak było obowiązkiem Wydziału krajowego życzliwie, sumiennie i dokładnie zbadać postulaty nauczycielstwa, jeżeli zresztą nikt bardziej odemnie nie pragnie, by dolę nauczyciela ludowego tak polepszyć, by go przynajmniej uwolnić od troski o byt materyalny rodziny, to jednak życzenia nauczycielstwa nie mogły i nie mogą być jedyną podstawą do przedłożonych wniosków. Wzgląd na finansową możność kraju i porównanie z innymi krajami musi być również brane w rachubę. Z drugiej strony słyszeć można często pytanie, czy też projektowana reforma płac nauczycielskich dziś lub w przyszłości nauczycieli zadowoli.

Zdaje mi się, panowie, że pamiętać należy o tem, że ciągłe dążenie do poprawy bytu materyalnego leży w naturze każdego człowieka; od tego dążenia nie są wolni i ci, których położenie materyalne jest wprost świetne; domaga się poprawy warunków ekonomicznych produkcyi najbogatszy przemysłowiec, żądają podwyższenia płac urzędnicy państwowi w najwyższych rangach, nie możemy się przeto słusznie domagać od nauczyciela ludowego, którego położenie materyalne nawet do pewnego stopnia zamożności nigdy nie dojdzie, by on jeden jawnie i głośno uznał, iż jest zupełnie zadowolony i nigdy niczego więcej domagać się nie będzie.

Na pytanie, gdzie znaleść środki do pokrycia 3-milionowego wzrostu wydatków, należy odpowiedzieć jasno i stanowczo. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do uzyskania autonomii finansowej, którąby nam pozwoliła samoistnie szukać dochodów w tych źródłach, gdzie to za właściwe uznamy. Póki jednak nie uda nam się uzyskać nowych źródeł dochodów, to w granicach środków, którymi dziś rozporządzamy, innego środka, jak podwyższenie dodatków do podatków, nie ma. Jeżeli jednak wszyscy zgodnie pragniemy dalszego rozwoju szkolnictwa ludowego i upatrujemy w niem nietylko pierwszorzędny czynnik podniesienia kraju, ale i dług, który od chwili wprowadzenia przymusu szkolnego zaciągnęliśmy wobec tych, którzy dotąd są szkoły pozbawieni, jeżeli nabraliśmy przekonania, że dzisiejsze płace nie odpowiadają już zmienionym warunkom egzystencyi i utrzymać się nie dadzą — musimy szukać środków do pokrycia zwiększonych wydatków w jedynem źródle, którem na razie rozporządzamy, to jest w dodatkach do podatków.

Pokrywać stałe i trwałe wydatki pożyczkami, lub opierać się na fikcyjnych dochodach, lub sztucznych, a nie realnych obliczeniach, byłoby polityką finansową zgubną, za którą, jak sądzę, nikt wobec przyszłości odpowiedzialności wziąć nie może.

Polecając gorąco wnioski Wydziału krajowego życzliwości Wys. Izby, wyrażam nadzieję, że będą one rozpatrywane i oceniane równocześnie ze stanowiska potrzeb nauczycieli i finansowego położenia kraju i że kwestya płac nauczycielskich nie stanie się hasłem partyjnem, lub środkiem agitacyi politycznej.

Proszę o to w imię wszystkim nam wspólnego celu, jakim jest oświata, obejmująca — co z zadowoleniem podnieść należy — coraz szersze kręgi, ale proszę także w imieniu nauczycielstwa, które nie zasłużyło na to, by jego dola i bieda była piłką partyjną lub wyborczą, a które tylko może na tem zyskać, jeżeli samo, mając na oku swe posłannictwo, stać będzie zdala od agitacyj politycznych, a cieszyć się będzie uznaniem i poparciem wszystkich bez różnicy narodowości i stronnictw.

Oprócz wniosków w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich, przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie w sprawie zaciągnięcia 10-milionowej pożyczki na budynki szkolne i upatruje w tym wniosku bardzo wydatny środek do podniesienia i rozwoju szkolnictwa.

Gdy jednak nawet przy tak znacznym funduszu wszystkie potrzeby pokryć się nie dadzą, przeto myślą przewodnią Wydziału krajowego jest, by fundusz ten służył przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań funduszu krajowego tam, gdzie strony konkurencyjne już datki swe złożyły, a dalej, dla pobudowania szkół w tych gminach, gdzie dotąd szkoła wcale nie istnieje. Wydział krajowy pragnie przez to przedłożenie dać inicyatywę, by Rada szkolna krajowa ułożyła szczegółowy plan dla każdego powiatu, na podstawie którego w pewnym, kalendarzowo ściśle oznaczonym terminie powstałyby szkoły we wszystkich tych gminach, gdzie szkoły dotąd niema, a gdzie istnieją ustawowe warunki samoistnej szkoły.

Sądzę, że wytężyć musimy wszystkie siły, aby ten cel osiągnąć, a jeżeliby tego zaszła potrzeba, należy wstrzymać reorganizacye i rozszerzanie szkół istniejących, aż do chwili, gdy ten pierwszorzędny obowiązek spełniony zostanie i każde dziecko z nauki szkolnej korzystać będzie mogło.

W sprawie rozwoju przemysłu skonstatować należy pomyślny objaw budzącego się ruchu zakładania, szczególnie w zachodniej części kraju fabryk, opartych o dostateczne siły finansowe.

W myśl uchwał wys. Sejmu, przyznających na ten cel znaczną pomoc finansową kraju, powstaje w tym roku duża przędzalnia w Andrychowie.

W myśl statutu Banku krajowego wys. Sejm po raz pierwszy rozporządzać może dowolnie częścią czystego zysku Banku krajowego. Zgodnie z propozycyą dyrekcyi Banku przedkłada Wydział krajowy wniosek, by 40 proc. dochodu Banku, którymi wys. Sejm rozporządza, przeznaczane były aż do wysokości 5 milionów, na stworzenie funduszu inwestycyjnego, który zostawać będzie pod zarządem dyrekcyi Banku na podstawie regulaminu przez Wydział krajowy ułożonego.

Fundusz ten służyć ma w pierwszym rzędzie na branie bezpośredniego udziału finansowego w przedsiębiorstwach przemysłowych, na popieranie myśli asocyacyj wytwórczych i na udzielanie pożyczek takim przedsiębiorstwom, które ze względu na swoją naturę dziś ani z funduszu przemysłowego, ani rolniczego korzystać nie mogą.

Sądzę, że tym sposobem, choć w odmiennej formie i bez żadnego ryzyka dla funduszu krajowego lub funduszów Banku spełnione zostanie wypowiadane kilkakrotnie w tej wys. Izbie życzenie bezpośredniego udziału i zachęty w powstawaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Włości rentowe, które dopiero przed czterema miesiącami w życie weszły, nie rozwinęły się dotąd o tyle, by o nich z pewnem uzasadnieniem stanowcze zdanie wypowiedzieć można; stwierdzić tylko należy, że popyt za pożyczkami rentowemi jest tak wielki, że biuro z trudnością tylko i stopniowo materyał, którym już rozporządza, opracowywać i do uchwały komisyi przygotowywać może.

(Po rusku):

Nie mogę niezwrócić uwagi wys. Izby na rozwijającego się z każdym dniem potężniej w kraju naszym ducha asocyacyi, na powstające coraz liczniejsze włościańskie spółki mleczarskie, torfowe, handlowe, wytwórcze i magazynowe. Rozwój tych spółek przeważnie włościańskich, dla których kasy Raiffeisenowskie i „Kółka rolnicze“ są szkołą i przygotowaniem, wykazują dowody inteligencyi i dzielności wśród licznych jednostek stanu włościańskiego. Zdaniem mojem stanowisko Wydziału krajowego wobec tego ruchu powinno zostać takiem, by inicyatywa wychodziła zawsze z dołu i by przeto nie było jakiejś systematycznej propagandy lub działania agitacyjnego z góry.

(Po polsku):

Natomiast zgłaszające się spółki powinny znaleźć w Wydziale krajowym i jego Patronacie życzliwą opiekę, radę, a przedewszystkiem pomoc kredytową, a w związku z tem ścisły nadzór i kontrolę.

Sądzę, że zadaniu temu podołać możemy i powinniśmy, a gdy sprawa nadzoru, jeżeli ma być rzeczywistym i skutecznym, nie da się odłączyć od kwesyi pomocy i ułatwienia kredytowego, przeto przyszłość i rozwój stowarzyszeń rolniczych w naszym kraju zależy od tego, by tak udzielanie kredytu, jak i ścisły nadzór pozostał w ręku Wydziału krajowego, względnie organu, któryby w tym celu przez wys. Sejm ustanowiony został.

Niestety zeszłoroczne klęski elementarne zmusiły Wydział krajowy, by i w tym roku wnioski w tej sprawie Wys. Sejmowi przedłożył.

Gdy ludność klęską dotknięta uzyskała już i jeszcze uzyska stosunkowo dość znaczną pomoc z funduszów państwowych, a gdy w wielu powiatach największa część szkód polega na zniszczeniu dróg i mostów, przeto Wydział krajowy ograniczył się na przedłożeniu wniosków pokrycia z funduszu krajowego odsetek od pożyczek, któreby powiaty na ten cel zaciągnąć chciały.

Po tylokrotnych próbach i bezowocnych staraniach wola Wys. Sejmu, by w kraju naszym powstał zakład kolonij poprawczych dla nieletnich, zbliża się do urzeczywistnienia. Wydział krajowy nabył od Państwa folwark Przedzielnica w pow. dobromilskim i przedkłada wnioski, które umożliwią powstanie kolonij poprawczych w tej miejscowości.

W przypuszczeniu, że Wys. Sejm wnioski Wydziału krajowego przyjąć zechce, zależeć będzie rozpoczęcie budowy zakładu wyłącznie od tego, czy Rząd udział swój w kosztach budowy jak najspieszniej oznaczyć zechce, do czego w myśl ustawy jest obowiązany.

Choć tylko część przedłożeń Wydziału krajowego w kilku słowach omówiłem, to jednak już to wystarczy, by ważność i doniosłość zadań, które Wys. Izbę, czekają ocenić.

Dla pomyślnego spełnienia tego zadania potrzeba spokojnego, objektywnego i tylko dobro kraju mającego na oku współdziałania wszystkich stronnictw i odcieni tej Izby.

Niestety trudno się uwolnić od przykrego uczucia, że w ostatnich czasach zaszły wypadki, które nie mogły pozostać bez wrażenia i wpływu na myśli i uczucia tej Izby i które ciężką moralną szkodę już zewnątrz tego gmachu wyrządzoną, mogłyby do jej prac przenieść.

Pozwólcie Panowie, że wyrażę nadzieję, że nawet na tle tych smutnych i niczem usprawiedliwić się nie dających wypadków, znajdzie się w tym Sejmie bez różnicy narodowości i stronnictwa, jednomyślność w dwóch kierunkach: pierwszy, to wyraz oburzenia i potępienia tych wstrętnych aktów gwałtu, a drugi, to stwierdzenie na przyszłość, że w tym Sejmie i w tym kraju droga gwałtu, brutalności i terroryzmu nie wiedzie do urzeczywistnienia postulatów tak narodowościowych jak i politycznych. Do tego celu wiedzie jedynie droga, niestety dziś unikana i coraz bardziej zaratająca, ale do której powrócić jest i będzie koniecznością, droga spokojnego, objektywnego porozumienia i łagodzenia przeciwieństw.

Podczas ostatniej sesyi sejmowej polecił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu reformy wyborczej i ustanowił zarazem trzy główne warunki, którym projekt odpowiadać ma, a mianowicie: odpowiednie rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy ludności prawa tego dotychczas nie posiadające, utrzymanie zasady reprezentacyi kuryalnej i zapobieżenie wskutek pomnożenia mandatów bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych.

Wydział krajowy zastosował się ściśle do danego polecenia i w projekcie, który w bieżącym tygodniu przedłoży, ograniczył projektowaną reformę tylko do dwóch zmian, a mianowicie: powiększenia liczby posłów miejskich o 8, co jest uzasadnione znacznym wzrostem siły podatkowej ludności i wprowadzenia nowej uzupełniającej kuryi, obejmującej wszystkich tych, którzy dotąd prawa wyborczego nie mieli, z dziesięcioma mandatami.

Projekt ten odpowiada w zupełności poleceniu Sejmu, a rzeczą będzie wysokiej Izby ocenić o ile zechce od punktów zasadniczych, uchwałą zeszłoroczną objętych, odstąpić. W każdym jednak razie uważam za konieczne, by wysoki Sejm w obec swej zeszłorocznej uchwały przed końcem bieżącej kadencyi reformę wyborczą uchwalił tak, aby przyszłe wybory na podstawie zmienionej ordynacyi wyborczej się odbyły. Gdyby wysoki Sejm z jakichkolwiek powodów w ciągu kilku tygodni następnych reformy wyborczej uchwalić nie chciał lub nie mógł, oświadczył Rząd gotowość zwołania kilkotygodniowej sesyi w jesieni wyłącznie dla uchwalenia reformy wyborczej.

Płace urzędników krajowych zostały kilkakrotnemi uchwałami wysokiej Izby regulowane i równane podług płac urzędników państwowych tych samych rang.

W skutek ostatnich regulacyj płac urzędników państwowych powstały pewne różnice na niekorzyść urzędników krajowych. Sądzę, że będzie zgodnem z intencyą wysokiego Sejmu, jeżeli Wydział krajowy w ciągu bieżącej sesyi przedstawi wnioski, któreby istniejące różnice wyrównały.

Przed rozpoczęciem naszych obrad dajmy — jak zawsze — wyraz naszym niezmiennym uczuciom przywiązania i wdzięczności dla Osoby naszego Najmiłościwszego Cesarza i Króla i wznieśmy okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef I., niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyła Izba trzykrotnie z zapałem.

Mowę JE. P. Marszałka krajowego przerywała Izba kilkakrotnie brawami.

Z kolei zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej br. **P o t o c k i** i przemówił w te słowa:

Mowa JE. P. Namiestnika.

Po kilkunastumiesięcznej przerwie zebraliśmy się znowu do wspólnej pracy.

W roku ubiegłym nie mógł być Sejm zebrany w porze jesiennej, jak za lat poprzednich, a przyczyną tego była wytężona praca parlamentu wiedeńskiego, który miał do załatwienia wiele nader ważnych spraw, a przedewszystkiem sprawę reformy wyborczej.

Możliwem wprawdzie było zebrać Sejm na krótką sesyę w czasie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem, jednakowoż, z powodu przypadającego święta ruskiego, mógłby był Sejm obradować tylko przez dwa dni, a więc byłby to czas za krótki, ażeby choćby tylko formalnie załatwić kwestyę prowizoryum budżetowego, a to tembardziej, że skoro Sejm na ostatniej sesyi został zamknięty, komisye na nowo wybierane być muszą, co także pewnego czasu wymaga. Dlatego też odłożono sesyę sejmową na czas po zamknięciu Rady państwa. Ale i teraz stosunki tak się układają, że czas trwania sesyi, szczególnie w stosunku do rozmaitych ważnych zadań, jakie Sejm czekają, będzie bardzo krótki.

Jak Panom wiadomo, zostaną niebawem rozpisane wybory do Rady państwa na podstawie nowej ordynacyi wyborczej.

Byłoby pewnem ukróceniem praw obywatelskich, gdyby dłużej trwająca sesya sejmowa uniemożliwiła, a przynajmniej znacznie utrudniła tym posłom sejmowym, którzy chcą się starać o mandat do Rady państwa, lub którzy chcą w ogóle brać czynny udział w agitacyi wyborczej, zająć się przygotowaniem do wyborów przez zetknięcie się z szerokiemi kołami wyborców. Chcąc uniknąć tej kolizyi między wykonaniem obowiązku posła sejmowego, a uszczupleniem jego praw obywatelskich, musimy się ograniczyć do czasu możliwie krótkiego i do załatwienia tych spraw, które w pierwszym rzędzie załatwione być muszą.

Między zadaniami, które Wysoki Sejm czekają, jest także ważna sprawa reformy wyborczej. Pozwólcie Panowie, ażebym równie jak Jego Ekscellencya Pan Marszałek krajowy, i ze swej strony doradzał Panom, iżby nie załatwiać tej tak doniosłej kwestyi dorywczo, bez należytego przygotowania i przestudyowania podczas teraźniejszego krótkiego zebrania się Sejmu.

Jestem upoważniony do oświadczenia, że Rząd zamierza celem załatwienia tej sprawy zwołać osobną parotygodniową sesyę w jesieni. W międzyczasie, czy to przez prace w komisyi, czy przez zwołanie szerszej ankiety, możnaby sprawę należycie przygotować. S t a n o w c z o z a z n a c z a m, ż e w m o j e m p o j ę c i u o d s u n i ę c i e z a ł a t w i e n i a s p r a w y r e f o r m y w y b o r c z e j n i e j e s t j e j p o g r z e b a n i e m, gdyż zdaje mi się, że Sejm powinien koniecznie przed ukończeniem swej kadencyi powziąć w tej sprawie stanowczą decyzyę, tak, ażeby przyszłe wybory odbyły się z uwzględnieniem zmian, przeprowadzonych w dotychczasowej ordynacyi wyborczej.

Przypuszczając, że Panowie zgodzicie się może na ten sposób postępowania, nie zaznaczam jeszcze ani mojego stanowiska, ani zapatrywania Rządu w tej sprawie — uważam to bowiem jeszcze za przedwczesne.

Ale i bez tego jest bardzo wielki materyał do przerobienia.

Dlatego też byłoby wskazanem zaraz od początku wziąć się energicznie do pracy.

Jako jedno z głównych zadań Sejmu, oprócz załatwienia budżetu, uważałbym s p r a w ę r e g u l a c y i p ł a c n a u c z y c i e l i l u d o w y c h. Stosunki pod tym względem nietylko się nie poprawiły, ale wobec panującej drożyzny uległy nawet pogorszeniu. Jako Prezydent Rady szkolnej krajowej poczuwam się do obowiązku zwrócić Panów uwagę na smutne stosunki nauczycieli i objawiające się nieraz wskutek tego rozgoryczenie, a zarazem prosić, ażebyście zechcieli tę sprawę w granicach możności finansowej kraju przychylnie i szybko załatwić.

Rok ubiegły dotknął znowu nasz kraj klęskami elementarnemi, a przedewszystkiem wylewami rzek. Nie były one wprawdzie tak ogólne jak w roku 1903, jednakowoż w niektórych powiatach zrządzone szkody przewyższyły nawet straty poniesione parę lat temu. Przedstawiwszy stan rzeczy, otrzymałem od Rządu centralnego fundusze na zapomogi, które w części już w jesieni rozdzieliłem, zarządzając roboty dla umożliwienia zarobku dla ludności, dotkniętej temi klęskami, częścią zaś rozdam na wiosnę i podczas przednówku, a to tak na roboty, jak i na dostarczenie taniego zboża na zasiewy, oraz ziemniaków do sadzenia tam, gdzieby tego nieodzowna zachodziła potrzeba.

Aby zapobiedz tak często powtarzającym się wylewom, Rząd jest gotów przyspieszyć, o ile to jest możliwem regulacyę rzek galicyjskich i jestem w tem miłem położeniu, że mogę zapowiedzieć, iż w najbliższych dniach będę mógł wnieść do Sejmu przedłożenie rządowe w sprawie regulacyi górnych biegów rzek i zabudowania potoków górskich, przez co stanie się zadosyć życzeniu niejednokrotnie przez Wysoki Sejm i wiedeńskie Koło polskie stawianemu. Kosztorys tych robót jest obliczony na 50 i kilka milionów koron. Zawiera on również postanowienia, które będą z wielką korzyścią dla miasta Lwowa.

Rada szkolna krajowa za okres ubiegły od ostatniej sesyi sejmowej przedkłada Panom dwa sprawozdania, mianowicie za lata 1904 5 i 1905/6. Dają one obraz postępu na polu wychowania publicznego w tych dwóch latach. Nie chcąc wchodzić w szczegóły sprawozdań, pozwolę sobie jedynie przedstawić Panom parę najgłówniejszych dat odnoszących się do szkolnictwa.

Wzrost frekwencyi w gimnazyach postępował nadal tem samem tempem, co przedtem; w ostatnim roku przybyło 1845 uczniów. Natomiast liczba uczniów w szkołach realnych zmniejszyła się, a jest to może — niestety — dowodem braku inicyatywy w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, które dla młodego pokolenia nie szukają nowych, a bodaj nawet lepszych dróg pracy i zarobkowania, a trzymają się udeptanych ścieżek, wiodących do tych karyer, które wymagają studyów gimnazyalnych.

Tymczasem trudno jest w kraju rolniczym znaleźć odpowiednio ukwalifikowanego i fachowego leśnika lub rolnika.

Otwierają się coraz to szersze pola pracy, i wzrasta zapotrzebowanie inżynierów i techników, a przy odpowiedniem wykształceniu i pracy młodzież nasza znaleźć mogłaby w przemyśle, a również i w handlu odpowiedni zarobek.

Wskutek wzrostu frekwencyi w gimnazyach, potrzeba było tworzyć dalej nowe zakłady. W bieżącym roku szkolnym utworzono w kraju: nowe V. gimnazyum we Lwowie, otwarto gimnazya w Gorlicach i Sokalu, zgodnie z dawniej powziętemi rezolucyami wysokiego Sejmu.

Na rok następny zapewnione jest otwarcie gimnazyum w Trembowli, a z osobnych filij gimnazyów polskich w Przemyślu i Stanisławowie utworzono dwa samoistne gimnazya.

Nadto potrzeba było w gimnazyach, zanadto przepełnionych, założyć nowe oddziały pod osobnem kierownictwem i pomnożyć grona nauczycielskie. Takie filie utworzono w gimnazyum polskiem w Tarnopolu, w Nowym Sączu, w gimnazyum V. we Lwowie i w gimnazyum akademickiem (ruskiem) we Lwowie.

Co do tego ostatniego były w kraju podnoszone zarzuty, że Rada szkolna krajowa przekroczyła swój zakres działania tworząc tę filię wobec postanowienia, które Sejmowi pozostawia decyzyę o języku wykładowym ruskim w naszych szkołach średnich. Zdaje mi się, że zarzuty te były zupełnie bezpodstawne, gdyż nie zostało utworzone nowe gimnazyum, a zarządzenie Rady szkolnej krajowej miało jedynie na celu utrzymać prawidłowe funkcyonowanie zanadto przepełnionego gimnazyum, które liczyło 19 klas i 856 uczniów. Jest bowiem rzeczą niepodobną żądać od dyrektora, ażeby utrzymał odpowiednią dyscyplinę w zakładzie, gdy liczba nauczycieli i uczniów jest tak wielką, że on nadzoru wykonać nie może. Jeżeli się wymaga od Rady szkolnej krajowej, ażeby w odpowiedni sposób utrzymywała ład i porządek w szkołach średnich, to należy również zaakceptować te zarządzenia administracyjne, które do tego celu zmierzają.

(Po rusku.)

Rada szkolna krajowa na podstawie artykułu V. ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach średnich, zaprowadziła w gimnazyum w Brzeżanach naukę niektórych przedmiotów w ję-

zyku wykładowym ruskim. I to zarządzenie wywołało zarzut przeciw Radzie szkolnej krajowej. Ten zarzut jest również, według mego zdania, nieuzasadniony, gdyż Rada szkolna krajowa w niczem nie przekroczyła swego zakresu działania. Do tego kroku zachęciły ją liczne głosy, podnoszone na poprzednich posiedzeniach tak w Sejmie jak i w komisyach, które doradzały poczynienie próby w tym kierunku. Zauważyć muszę, że tak w pierwszym, jak w drugim wypadku Rada szkolna krajowa postąpiła z własnej inicyatywy i przedstawiła swoje wnioski P. Ministrowi Oświaty, który tylko zgodził się na nasze przedłożenie.

(Po polsku).

Piekąca sprawa budynków szkolnych dla gimnazyum w Tarnopolu, w Brzeżanach i dla drugiej szkoły realnej we Lwowie — jest na dobrej drodze i spodziewać się należy rychłego jej załatwienia.

Pozostaną jeszcze niejedne braki w kraju co do pomieszczenia szkół, braki, którym Rada szkolna krajowa będzie się starała zapobiedz, przedstawiając swoje wnioski Ministerstwu.

W dziedzinie szkolnictwa ludowego podnieść należy systemizowanie nowej posady szóstego krajowego inspektora szkół ludowych, tudzież trzech nowych posad inspektorów okręgowych. Liczba szkół ludowych wzrosła o 186, liczba klas o 1113, liczba dzieci uczęszczających do szkół publicznych na naukę codzienną wzrosła o przeszło 66.000, na naukę dopełniającą o przeszło 7.000; liczba gmin nie posiadających szkoły i nie należących do żadnego zakresu szkolnego zmniejszyła się o 145 i wynosi obecnie 788. Liczba nauczycieli i nauczycielek w szkołach publicznych wzrosła o 1227, a mianowicie przybyło sił ukwalifikowanych 1247, a ubyło nieukwalifikowanych 30. Cyfry te dostatecznie mówią, że postępujemy na tem polu raźnym krokiem naprzód, i że skargi i zarzuty, czynione krajowi z powodu zaniedbania oświaty, należeć będą wnet do przeszłości.

Pozwólcie Panowie, że powiem jeszcze kilka słów w sprawie, która wprawdzie nie należy do kompetencyi Rady szkolnej krajowej, tyczy się bowiem wyższego zakładu naukowego, ale może odbije się echem w Sejmie, czy to w drodze interpelacyi, czy też w toku przemówień poselskich. Chcę mówić o niedawnych wypadkach na Uniwersytecie lwowskim. Dawno już potępiono zasadę, że cel uświęca środki, a zasadę tę potępić się musi nietylko z punktu widzenia etycznego, ale tak samo stanowczo jej przeciwdziałać należy z punktu prawnego, jeżeli środki użyte przekraczają granice. zakreślone kodeksem karnym. Jeżeli celem, do którego młodzież dążyła, było otrzymanie większych praw językowych lub nawet staranie się o własny Uniwersytet, to cel mógł być szlachetny, jednakowoż środki użyte przekroczyły granice ustaw karnych i pojęcia cywilizacyi, wywołały one w następstwie dochodzenia sądowe. Jest to rzeczą tak prostą i jasną, że dziwić się należy, iż rozpuszczano legendę o potrzebie mojej interwencyi, ażeby władze sądowe swój obowiązek spełniły. Nie potrzebuję chyba nadmieniać, że nie przekraczając swego zakresu działania, nie mieszam się w sprawy sądownictwa.

Nieraz opinia publiczna stanowcze występowanie przeciw nielegalnym środkom indentyfikuje z występowaniem przeciw celowi i mylnie sądzi, że władza, która z obowiązku występować musi przeciw nielegalnym środkom zwalcza *co ipso* i cel zamierzony. To zapatrywanie jest równie błędnem, jak ułudna nadzieja, że się takimi środkami dojdzie do zamierzonego celu.

Uprawnione kulturalne dążenia narodu ruskiego będę zawsze popierał, a gdy to mówię, sądzę, że to nie jest czczym frazesem, gdyż mogę się powołać na niejeden dowód, ale spełniając mój obowiązek, będę tak, jak inne władze państwowe, utrzymywał ład i porządek społeczny, prowadzący do wolności a nie do swawoli.

Mowę JE. P. Namiestnika przerywała Izba oklaskami i brawami, a przy końcu nagrodziła hucznymi oklaskami.

Następnie zabrał głos ponownie JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i przemówił w te słowa:

Mowa JE. P. Marszałka krajowego.

Od ostatniej sesyi przerzedziły się bardzo szeregi nasze, a z pomiędzy tych, którzy od początku sesyi zasiadali w tej Izbie, brakuje znowu sześciu kolegów.

Ś. p. Włodzimierz Truskolaski, poseł ziemi sanockiej, już w młodym wieku powołany zaufaniem współobywateli na ważne stanowisko pracy publicznej, pracował gorliwie i użytecznie w powiecie i w Sejmie.

Ś. p. Piotr Górski, poseł ziemi krakowskiej, obdarzony wybitnym talentem politycznym, naukowo wykształcony i na podstawie poważnych i głębokich studyów do pracy parlamentarnej przygotowany, wytworny i świetny mowca, śmiały i stanowczy w wypowiadaniu i obronie tego, co za zgodne z dobrem kraju uważał, należał do bardzo wybitnych i pożytecznych członków tej Izby, w której brak tej wybitnej siły często odczuwać będziemy.

Ś. p. Jan Rotter, poseł miasta Krakowa, położył tak w Sejmie jak i w komisyi przemysłowej, której był długoletnim członkiem, wielkie zasługi około podniesienia przemysłu w kraju i rozwoju szkolnictwa zawodowego, którego był znakomitym znawcą. Chciał i umiał pracować, a każdą robotę publiczną, do której rękę przykładał starał się do mety doprowadzić. W wypowiadaniu swego zdania bardzo stanowczy, ale zarazem szczery i otwarty, zyskiwał w pracy publicznej uznanie nietylko przyjaciół, ale i przeciwników politycznych.

Ś. p. Kazimierz Witosławski, poseł miasta Kołomyi, w ostatnich latach z powodu złego stanu zdrowia mógł tylko częściowo brać udział w pracach Sejmu. W mieście Kołomyi był powszechnie szanowanym i lubionym, czego dowodem był niemal jednomyślny wybór do Sejmu i kilkakrotny wybór na burmistrza miasta.

Ś. p. Mieczysław hr. Borkowski, poseł z gmin wiejskich powiatu borszczowskiego, należał do najdawniejszych posłów sejmowych, był wzorem gorliwego, czynnego, ofiarnego obywatela, który całe życie poświęcił służbie publicznej, w której widział cel życia i najpierwszy obowiązek. Wzorowy gospodarz powiatu pozostawił cenny przykład dla młodszych wytrwałości i dzielności w pracy w powiecie i gminie, co pozostanie wybitną cechą jego indywidualności i słusznym powodem uznania i wdzięczności całego kraju.

Ś. p. Stanisław Agopsowicz został wybrany z gmin wiejskich powiatu starosamborskiego dopiero w bieżącej kadencyi, brał gorliwy udział w pracach sejmowych i zajmował się przedewszystkiem sprawami kultury krajowej.

Wysoka Izba oddała już przez powstanie cześć pamięci zmarłych kolegów, a protokół dzisiejszego posiedzenia przechowa wyraz tych uczuć po wieczne czasy.

Z kolei zawiadomił JE. P. Marszałek krajowy, iż pp. Rappoport, hr. Tyszkiewicz i Vayhinger prosili o dłuższe urlopy; pp. Wodzicki na 14 dni, Roman hr. Potocki i Zagórski na 10 dni, oraz pp. Zaleski, Gołuchowski, St. hr. Tarnowski, Zdzisław hr. Tarnowski i Czecz o krótsze urlopy. Urlopów tych Izba udzieliła.

Z porządku dziennego odesłała następnie Izba w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj 73 sprawozdań Wydziału krajowego w rozmaitych sprawach.

P. Stapiński uzasadniał następnie wniosek nagły w sprawie polecenia Radzie szkolnej krajowej, by nie zabraniała nauczycielstwu ludowemu przyjazdu na wiec nauczycielski, który w niedzielę, 17 b. m. odbyć się ma we Lwowie.

W dyskusyi nad nagłością tego wniosku zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i stwierdził, że Rada szkolna krajowa żadnego zakazu przyjazdu na wiec nauczycielski nie wydawała, zwróciła tylko w wydanym przez siebie okólniku uwagę nauczycieli na to, iż powinni postarać się, celem wyjazdu na wiec, o urlop. Rada szkolna krajowa wychodziła bowiem z tego słusznego stanowiska, iż wskutek wiecu nie może stanąć cała maszyna szkolna. Za przyjazd na wiec Rada szkolna krajowa karać nie będzie, pociągnie jednak do odpowiedzialności tych, którzy wyjadą na wiec bez urlopu. Urlopy należy dawać tym nauczycielom, którzy nie są koniecznie potrzebni.

Wobec tego oświadczenia JE. P. Namiestnika p. Stapiński wniosek swój cofnął.

Z kolei sekretarze odczytali pismo sądu obwodowego w Cieszynie z prośbą o wydanie p. ks. Stojałowskiego celem ścigania go o przekroczenie obrazy czci i sądu powiatowego w Bielsku z zawiadomieniem o wyroku skazującym p. ks. Stojałowskiego na 3 dni aresztu z powodu przekroczenia ustawy o zgromadzeniach.

Następnie odczytano wnioski i interpelacye.

Wnioski:

P. Urbańskiego i tow. o uznanie kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka za użyteczną.

P. Bobrzyńskiego i tow. z projektem ustawy zmieniającej art. 2 i 3 ust. kraj. z 15 lutego 1905 o Radzie szkolnej krajowej; o wydanie ustawy kraj. o seminaryach nauczycielskich.

P. Oleśnickiego i tow. o utworzenie Uniwersytetu ruskiego i spowodowanie przyspieszenia postępowania karnego, wdrożonego przeciw akademikom ruskim.

Interpelacye:

P. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wieców nauczycielskich.

Na tem o godzinie 1·15 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na sobotę, godzinę 10 rano.

* * *

Dziś po południu odbędą posiedzenia: kluby: autonomiczny i demokratyczny, Koło sejmowe i Koło krakowskie.

* * *

Do Sejmu nadszedł dziś w czasie posiedzenia telegram o zgonie w Wiedniu posła na Sejm krajowy dr. Arnolda Rappaporta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 lutego. *(Tel. pryw.).* Brak węgla uczuwać się daje ludności z każdym dniem coraz dotkliwej. Za centnar węgla żądają 2 korony. Niektórzy drobni handlarze zamknęli swe sklepy. Dziś miejski skład węgla wysłał na miasto 16 wozów po 1 koronie za centnar. Węgle te rozkupiono na poczekaniu. — Na miejscu w składzie zakupiono 600 centnarów.

Kraków, 14 lutego. *(Tel. pryw.).* Dziś na miejscu pożaru domu Drobnera była komisya magistratu, aby zbadać, czy pozostałe mury nie grożą niebezpieczeństwem.

Spalony dom i pawilon były ubezpieczone w Tow. krakowskiem i Feniksie.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 14 lutego. Prognoza na 15 b. m.: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, gdzieniegdzie nisko mgła, słabe wiatry, ostry mróz. W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmienna, zresztą stan utrzymuje się równomiernie nadal.

Wiedeń, 14 lutego. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę radcy Dworu Jerzego Piwockiego na szefa sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 14 lutego. O stanie zdrowia dr. Luegera wydano dziś o godzinie 10 rano następujący biuletyn: Po trochę niespokojnie spędzonej nocy, stan chorego subjektywnie nie jest gorszy, niż był wczoraj. Puls i temperatura powróciły w nocy do stanu normalnego. Odżywianie się jest niedostateczne. Chory okazuje zainteresowanie się wypadkami bieżącymi i kazał podać sobie dzienniki.

Wiedeń, 14 lutego. Poseł dr. Arnold Rappaport, zmarł dziś po ciężkiej chorobie.

Poznań, 14 lutego. *(Tel. pryw.).* Posiedzenie Koła polskiego w parlamencie niemieckim odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczorem. Były prezes Koła ks. Radziwiłł zaprasza na nie wszystkich posłów polskich.

Jarocin, 14 lutego. *(B. Wolfa).* Wczoraj przy wyborze uzupełniającym do parlamentu Rzeszy niemieckiej w okręgu wrzesińsko-pleszewsko-jarocińskim w miejsce dr. Leona Czarlińskiego, który wybrany w dwóch okręgach, mandat ten złożył, wybrano Polaka dr. Seydę, adwokata, z Poznania. Szczegółowych cyfr dotychczas jeszcze niema.

Berlin, 14 lutego. *B. Wolfa* donosi z Łodzi: Tutejsza firma tytoniowa Reichmana zawiesiła wypłaty. Kilka Banków ponosi wskutek tego znaczne straty.

Castrovillari, 14 lutego. W gminie Firmo około 200 osób usiłowało napaść na urząd podatkowy i zburzyć go. Przyszło wskutek tego do starcia z karabinierami, którzy zrobili użytek z broni. Jednego z demonstrantów zabito, 6 raniono. Ranionych jest także kilku karabinierów.

Londyn, 14 lutego. Kobiety, rozproszone wczoraj przez policyę z przed gmachu parlamentu, zebrały się znów na zgromadzenie, na którem wygłoszono namiętne mowy. Po zgromadzeniu uczestniczki jego urządziły nową demonstracyę za przyznaniem kobietom prawa głosowania. Przyszło do gwałtownych scen i do ponownego starcia z policyą, podczas którego aresztowano 14 kobiet. Razem jest aresztowanych 49 kobiet.

Sejmy krajowe.

Salzburg, 14 lutego. Sejm dziś rozpoczął obrady. P. Sabauer postawił wniosek o wezwanie Wydziału krajowego, aby wystosował prośbę do Rady państwa i do Rządu o podwyższenie żołdu żołnierzy wszystkich gatunków broni.

Zajścia na Węgrzech.

Budapeszt, 14 lutego. (Sejm węgierski). Przed przejściem do porządku dziennego, zabrał głos minister handlu Kossuth i oświadczył, co następuje: Od kilku tygodni jesteśmy świadkami faktów, zasmucających każdego człowieka. Prasa nieustannie podnosi nowe skandale, które muszą zawstydzać każdego Węgra. W gonitwie tej za skandalami, zaszedł nowy fakt, a to skradziono pewne dokumenty w najwyższej Izbie obrachunkowej. (Głosy: Hańba!). Jak ustawa nazywa takie postępowanie, nie chcę tu mówić, podniosę tylko, że dobrze po węgiersku nazywa się to kradzieżą. Mówiono o tem, że wykradziono akty, zawierające tajemnicę. Jest rzeczą naturalną, że każdy akt urzędowy, dopóki nie jest publicznie ogłoszony, jest tajemnicą urzędową, ale to nie znaczy, aby był tajemnicą, która ma być ukrywaną. Aby to udowodnić, przedkładam tu te dokumenty, które zostały wykradzione. Część tych aktów odnosi się do tego, że obecny rząd tak samo, jak rządy poprzednie, postępował według istniejącego od lat zwyczaju i wypłacał dziennikom pauszale za inseraty. Mówi się o tem jako o przekupstwie. Tak nie jest. Szanuję prasę węgierską zbyt wysoko, abym przypuszczał, że można ją przekupić. Odnośne pauszale przedstawiają stosunek kontraktowy między dziennikami a rządem, który daje do umieszczania inseraty za pewien ryczałt roczny. Gdyby za inseraty te płacił od wiersza, musiałby rząd wydać większe sumy, niż te, które wypłaca. Również według starego zwyczaju, wypłacał rząd subwencye na studya socyologiczne za granicą, co czyni każde państwo. Także obecnie rząd wysłał jednego takiego męża za granicę celem studyów socyalno-politycznych. Jest on znanym fachowcem i oddał już sprawie narodowej niemałe usługi. To nie jest powodem, aby takiego męża nie wysyłać za granicę. W końcu uwaga: Jestem silnie przekonany, że fakt, iż dzienniki pobierają pauszale inseratowe, w niczem nie ubliża prasie. (Oklaski).

Sprawozdawca Kaloczy przedstawia sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej w sprawie wydania posła Lengyela. Sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny obrad Sejmu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 14 lutego. *(Pet. Ag.).* Dotąd wybrano ogółem 5526 wyborców II. stopnia, a mianowicie 1345 monarchistów, t. j. 24 proc. ogólnej liczby, 832 umiarkowanych (15 prc.), 2330 z lewicy (42 prc.), 433 nacyonalistów (8 prc.), 359 bezpartyjnych, 227 wyborców, o których niewiadomo, do jakiego należą stronnictwa.

Kronika z ostatniej chwili.

△ **Samobójstwo.** Dziś rano w parku stryjskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Maryan Hołyński, urzędnik gal. Towarzystwa kredytowego.

Powód samobójstwa nieznany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 lutego 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 688·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 835·50, Akcye Anglobanku 317·—, Akcye Unionbanku 592·25, Akcye Länderbanku 469·50, Akcye Bankvereinu 571·—, Akcye Bodencredit 1082·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 586·—, Akcye kolei państwowych 688·25, Akcye kolei Południowej 165·—, Akcye kolei Elbethal 452·50, Akcye kolei Północnej 5640·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 624·—, Akcye Rima Muranyi 571·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2656·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 426·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 656·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 99·20, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koronowa 95·65, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·77, 4-prc Listy Banku hipotecznego 97·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·25, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·85. 4-prc pożyczka m. Lwowa 95·85, Losy tureckie 171·—, Marki 117·56, Rubel 253·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 85·60.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 lutego 1907.

Hotel George'a.

PP. Hr. J. Koziebrodzki z Podhajczyk, W. Jankowski z Rosochowacic, S. Kiełczewski z Kańczugi, R. Świeżawski z Królestwa Polskiego.

Hotel Imperial.

Hr. K. Scipio z Krakowa, F. Jaruntowski z Twierdzy, T. Pawłowski z Królestwa Polsk.

Hotel Kontinent.

PP. B. Podhorski z Rossyi, J. Kosko z Rossyi, M. Asłan z Rojatyna.

Hotel Europejski.

P. P. Mycielski z Sanoka.

Hotel Centralny.

PP. S. Chodorowski z Załoziec

Hotel Victoria.

PP. E. Zembrzuski z Król. Polsk., J. Polac z Berteszowa, F. Grzybowski z Jass.

Hotel Metropole.

P. I. Daszyński z Krakowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 lutego.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	330	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 lutego 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·15	99·35
styczeń-lipiec	99·10	99·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·20	100·40
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·—	157·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·75	217·75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·—	268·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·—	268·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·70
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·15	99·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	459·50	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·30	124·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·85	98·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·55	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·55	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·50	100·55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·10	100·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·75	95·95
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	151·50	153·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201·50	203·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	201·50	203·50
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·60	96·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·45	98·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·35	98·35
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·35	96·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·90	169·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	283·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·25	293·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·25	98·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·75	92·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·50	24·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	445·—	456·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	55·—	63·—
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·—	49·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	83·—	93·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·50	318·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3525·—	3530·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	688·25	689·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	834·—	835·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	125·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	468·10	469·10
„ Austro-węg. 1400 kor.	1763·—	1772·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	587·50	588·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·75	245·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·50	245·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610·—	5640·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	580·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046·—	1052·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	764·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	654·—	659·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	623·25	624·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2647·—	2657·—
Schodnicy 500 kor.	595·—	605·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·—	426·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	284·50	287·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·17½	241·45
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	95·45	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·60
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2949/6 (4) (1155 1—3)

Dnia 12 marca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 21 ks. gr. gminy kat. Dębniki objętej, składającej się z parc. bud. lk. 19/2 (w obszarze 1 ar. 29 m²) i stojącego na niej drewnianego budynku, pgr. 75/1 ogród (o obszarze 10 ar. 74 m²) i pgr. lk. 73/1 rola (o obszarze 1 ar. 13 m²).

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 3774 kor., przynależności na 30 kor.

Najniższa oferta wynosi 1916 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 6 lutego 1907.

L. 2556/VII. c. (1115 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do wodnych budowli regulacyjnych na Dunajcu od Niedomic i Głowa do ujścia do Wisły, t. j. między km. 20.400 do km. 0·0 wykonać się mających w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 7 marca 1907 r. o godzinie 12 w południe w biurze Ekspozytury c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy, w powyższym okresie czasu dostawić się mających materyałów faszynowych wynosi około

52.000 m³ faszyn wiklowych,
104.000 „ „ lasowych,
1,562.000 palików faszynowych o wartości fiskalnej około 353.680 kor.

Wyżej podane ilości materyałów faszyoowych, których dostawa ma być dokonywana częściowo w terminach i ilościach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie wyznaczonych, mogą być w razie potrzeby o 20% (dwadzieścia) procent zwiększone lub zmniejszone, a dostawca będzie obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższego wynagrodzenia za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionej wyżej Ekspozyturze, gdzie także do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według podanego poniżej wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 15.000 (piętnaście tysięcy) koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego powyżej dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 lutego 1907.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1 koronę

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w latach 1907, 1908 i 1909 dostarczać w terminach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie wyznaczonych materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe, paliki faszynowe do budowli regulacyjnych na Dunajcu od Niedomic i Głową do ujścia do Wisły między klm. 21.400 i 0·0 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za ostem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

W Tarnowie, 7 marca 1907.

Imię i nazwisko.
Miejsce zamieszkania.

do L. 710 z r. 1907. (702 2—2)

Doniesienie.

W celu zapewnienia środków spożywczych w sposób traktyerniczy dla c. i k. szpitala wojskowego w Rzeszowie na czas od 16 marca 1907 do 31 grudnia 1908 (względnie do 31 grudnia 1909).

Rozprawa odbędzie się w powyżwymienionym szpitalu dnia 20 lutego 1907.

Warunki, dotyczące tej rozprawy, zawarte są w ogłoszeniach, znajdujących się w zakładach szpitali wojskowych w obrębie intendantury 10 korpusu, jakoteż w zeszycie warunków przy tejże intendanturze.

C. i k. Intendantura 10 korpusu.

Przemyśl, 28 stycznia 1907.

L. cz. E. 390/6 (10) (1152)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy odbędzie się 25 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 539 gminy Dębica wraz z przynależytościami, składającemi się z murowanego młyna benzynowego, domu mieszkalnego drewnianego, stodoły, z urządzeń młyna benzynowego z motorami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 15.836 kor., przynależności na 2630 kor.

Najniższa cena wynosi 7928 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, 25 stycznia 1907.

L. cz. E. 5218/6 (5) (1150)

Na żądanie pp. Samuela Holzmanna, Abischa Lanycha, Mosesa Lewina i Simchy Ostersetzera w Brodach, zastąpionych przez adw. dra Jakóba Byka w Brodach, odbędzie się dnia 27 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya 2/6 części realności pod l. sp. 14 obj. whl. 616 gm. Tarnopol Schaji Perlmutter własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 1920/6 (11) (1157)

Dnia 5 marca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/8 części realności lwh. 72 gminy Rohatyn obejmującej pr. bud. 327 i 328 wraz z zabudowaniami tj. udziałem w 2 domach mieszkalnych ocenionej na 262 kor. 50 hal. oraz 1/8 części realności whl. 1043 gm. Rohatyn obejmującej pr. gr. 287/2 wraz z udziałem w domie mieszkalnym ocenionej na 637 kor. 50 hal., tudzież przynależności z parkanu ocenionej na 2 kor. 50 hal.

Cena najniższej oferty wynosi co do 1/8 whl. 72, 147 kor. 9 hal., a co do 1/8 whl. 1043, 353 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 25 stycznia 1907.

L. cz. E. 1032/6 (10) (1151)

Dnia 27 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya 3/4 części i połowy z 1/4 części realności whl. 58 gminy Wareż wieś na warunkach przedłożonych tus. uchwałą z 11 października 1906 lcz. E. 1032/6 zatwierdzonych (cała realność 13½ morgów gruntu i budynki gospodarskie).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8070 kor.

Najniższa cena wynosi 4818 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 8 lutego 1907.

L. cz. E. V. 1023/6 (14) (1180)

Na żądanie Maryi z Drohomireckich Gołębiowskiej zastąpionej przez dr. Sagera odbędzie się 28 lutego 1907 o godzinie 12 w południe w biurze 18 tut. sądu licytacya realności lwh. 1027 ks. gr. gm. Bednarów, składającej się z parb. 231/1 231/2 o powierzchni 10 ar. 93 m², tudzież pag. 4029 ogród o powierzchni 3 ar. 9m². Na pb. lk. 231/1 znajduje się dom mieszkalny, budynek stary, komora z przybudówką i stodoła, na pb. 231/2 dom mieszkalny, przybudówka, stajnia i obróg, ocenione na 1622 kor. 50 hal., która to cena jest najniższą ceną wywołania, poniżej takowej sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, jakoteż wszelkie odnoszące się dokumenta co do sprzedaży tej realności, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w biurze 18 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 12 stycznia 1907.

L. 2007/07. (1132 1—2)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia wypowiedzianej trafiki tytoniowej w Tarnopolu pod lk. 6 przy ulicy 3-go Maja przez Pesię Rachelę Unter rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert — a więc z wykluczeniem ustnego przetargu.

Trafika ta umieszczoną być może w miejscu, w którem była dotychczas lub w domach przy ulicy Trzeciego Maja, które ku temu celowi będą odpowiednie.

Trafika ta przydzieloną będzie z poborem materyałów do składowni tytoniowej w Tarnopolu.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy, t. j. od I stycznia do 31 grudnia 1906 wynosiła sprzedaż materyałów tytoniowych 25.612 koron 50 hal., a zysk od tej sprzedaży (alla minuta) wynosił w tym czasie 2143 koron 40 hal.

Wartość materyałów stemplowych, pobranych w tym czasie do trafiki wynosiła 45.870 koron.

Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznana będzie prowizya w wysokości 2%, względnie 3% od wartości. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Za dochód, odpowiadający powyższym datom, na przyszłość się nie ręczy.

Wadyum wynosi 300 koron, słownie trzysta koron i ma być złożone w gotówce, lub w papierach wartościowych, dających bezpieczeństwo pupilarne, a nie podlegających wylosowaniu w c. k. Urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Oferty, wygotowane na przepisanym druku, wystawione w przepisany sposób i należycie udokumentowane w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach, należy wnosić najdalej do 5 marca 1907 godziny 11 przed południem do rąk naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Bliższych wiadomości co do warunków licytacyjnych, jako też co do prowadzenia trafiki można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 28 stycznia 1907.

(1167 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 18 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: 17 tomów leksikonu.

Wtorek 19 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: mąka, krupy, kasza rozmaita, ryż, mydło i t. p.

Środa 20 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: zegar, lampy wiszące i meble.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 lutego 1907.

L. cz. E. 2177/6 (6) (1159)

Na żądanie Banku komercyalnego w Rozwadowie odbędzie się dnia 21 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya całej realności lwh. 363 i połowy realności lwh. 422 ks. gr. gm. Rozwadów wraz z przynależnościami, składającemi się z piwnicy murowanej, 24 drzewek owocowych, śliw i wiśni, 3 drzew orzechowych i części płotu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 5020 kor., przynależności zaś na 278 kor.

Najniższa cena wynosi a) odnośnie do realności lwh. 363 — 2580 koron, odnośnie do pół realności lwh. 422 — 534 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężaryna powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 5 lutego 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (1) (1124 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łańcucie zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Łańcucie p. Mieczysława Kozaka, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Henryka Dymidowicza adwokata w Łańcucie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 22 lutego 1907 o godz. 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie najdalej do dnia 21 marca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 marca 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie lub w pobliżu sądu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 lutego 1907.

L. cz. S. 4/6 (75) (1141)

W sprawie masy konkursowej Józefa Herziga, prot. kupca w Przemyślu, mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza c. k. radcy sądu kraj. Benjamina Schwarza, komisarzem dla wspomnianej masy konkursowej c. k. radcę sądu krajowego Łucyliana Kmicikiewicza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 2 lutego 1907.

Konkursa.

L. 1508/8 (1123 3—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego lub sędziego powiatowego w Jordanowie ewentualnie przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 3 marca 1907.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 9 lutego 1907.

L. 626/7 (1122 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady Zastępcy Prokuratora Państwa VIII. rangi w Krakowie względnie przy innej Prokuratoryi Państwa w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do dnia 6 marca b. r. do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 10 lutego 1907.

(1165 1—3)

Konkurs.

Rada miasta Krystynopola ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego, połączoną z czynnościami weterynarza miejskiego z roczną płacą 1200 kor.

Podania należy wnosić do 1 lipca 1907.

Posada zostanie nadaną na 1 rok prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Krystynopol, dnia 11 lutego 1907.

L. 22/pr. R. S. K. (1166 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady c. k. Dyrektora gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, ewentualnie posady dyrektora innego zakładu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym, wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 (Dz. p. p. N. 173) mieszkanie w naturze i połowa dodatku aktywalnego w myśl § 6 ustawy.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15 marca 1907 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 5 lutego 1907.

L. 1728/7 (1169 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu jest do obsadzenia posada woźnego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów, zastrzeżoną posadę woźnego należy do 18 marca 1907 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 11 lutego 1907.

L. 22/pr. R. S. K. (1166 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady c. k. Dyrektora gimnazyum państwowego w Przemyślu na Zasaniu, ewentualnie posady Dyrektora innego zakładu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym, wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173), tudzież odpowiednie relutum na mieszkanie i połowa dodatku aktywalnego w myśl § 6 ustawy.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15 marca 1907 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 5 lutego 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 174/6 (5) (955 2—3)

Edykt.

Mikołaj Danylak Jurków z Chopczyc został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Hnata Górniaka z Zagórza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 8 października 1906.

L. cz. P. 180/6 (6) (1049 2—3)

Edykt.

Podaje się do wiadomości, że Marya Łabiok z Oryszkowiec uznaną została za umysłowo chorą, a kuratorem jej został ustanowiony Michał Łabiok z Oryszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. IV. 216/95 (8) (1113 2—3)

Edykt.

Zawieszoną nad Łuciem Nowosilcem w Radrużu z powodu marnotrawstwa kuratelę, uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 21 grudnia 1906.

L. cz. P. 155/6 (15) (1125 2—3)

Edykt.

Michał Ryniak z Posady olchowskiej został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Piotra Żołnierczyka z Posady olchowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 10 października 1906.

L. cz. L. 18/6 (6) (1126 2—3)

Edykt.

Franciszka Głowa z Długiego uznaną została za głupkowatą, a kuratorem jej Franciszek Pietrzkiewicz po Walentym z Długiego ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 1 grudnia 1906.

L. cz. P. 58/6 (4) (1052)

Za umysłowo chorą uznano Wiktoryę Obrochta w Cichem.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Obrochtę w Cichem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. P. 59/6 (4) (1051)

Za chorą na umyśle uznano Joannę Wajdównę w Cichem.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Tylkę „Sikorę" w Cichem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 21 listopada 1906.

L. cz. P. 304/6 (6) (1098)

Za umysłowo chorą uznano Hafię Fenyn w Rungurach.

Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Fenyna w Rungurach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. L. 19/6 (3) (1087)

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Bednarza w Pogorskiej woli.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Barnasia w Pogorskiej woli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. P. 187/6 (1112)

Za marnotrawnego uznano Jacka Leszka w Łopiance.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Leszka w Łopiance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 22 sierpnia 1906.

L. cz. L. 20/6 P. 8/7 (1) (1154)

Za chorego na umyśle uznano Adama Cygana w Zelzarach.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Cygana wójta w Zelzarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 23 stycznia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 9/7 (2) (1171)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 4 czasopisma „Bocian" z dnia 15 lutego 1907 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1) „Konserwatysta" (str. 3 łam 1) w całości,

2) „W sypialnym pokoju" (str. 3 łam 2) w całości,

3) „Drogie komorne" (str. 9 łam 3) w całości i

4) Tekst pod górną ryciną na stronicy 12 w łamie 1 od wyrazów: „Na te nerwy" do wyrazów: „aż do skutków"

zawierają w swej osnowie znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 13 lutego 1907.

Zl. 34 (1102)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Februar 1907, Pr. 2 7, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Deutschböhmischer Volksanzeiger" vom 2 Februar 1907 wegen der Stelle von „Ist die" bis „keine Luft" des Artikels: „Ein viertes Wort an den Herrn k. k. Bezirkshauptmann, betreffend die § 300 und 303 St. G." nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit Erkenntnisse vom 7 Februar 1907, Pr. 8 7, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Jihocesky Listy" vom 6 Februar 1907 wegen der Stelle von „Ceske obecenstvo" bis „u reznika ceskych" des Artikels: „Reznik Vaclav Niedermerl v Jos. Kneislove ulici" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1907, Pr. IV. 5/7, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Lidove Proudy" vom 5 Februar 1907 wegen des Artikels: „Cisar prijede do Prahy" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Februar 1907, Pr. 8 7, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Prvni neodvisly casopis lidovy ‚Volne Slovo' prazskych predmesti" vom 30 Jänner 1907 wegen der Stelle von „Ale panpater z Prahy zapomnel" bis „vetes svickovou" des Artikels: „Schuze antispiritistu na Zizkove" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. mährisch-schlesische Oberlandesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1907, D 12/7, die Weiterverbreitung der Druckschrift, nämlich eines Plakates mit der Überschrift: „An die liebwerten Frauen und Mädchen und an alle deutschen Gesinnungsgenossen der Stadt Znaim" wegen der in diesem Plakate enthaltenen Stellen von „Seit Jahren stehen die deutschen Männer" bis „Bewohner unserer Stadt" und von „bei der Abwehr der wenigen" bis „schädigenden Gegner" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. mährisch-schlesische Oberlandesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse ddo. 1 Februar 1907, Dl 14 7 und 13/7, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt" vom 20 Jänner 1907 und „Znaimer Wochenblatt" vom 23 Jänner 1907 wegen des Artikels: „An die liebwerten Frauen und Mädchen und an alle deutschen Gesinnungsgenossen der Stadt Znaim" in den Stellen von „Seit Jahren stehen die deutsche Männer" bis „Bewohner unserer Stadt" und von „bei der Abwehr der wenigen" bis „schädigenden tschechischen Gegner" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1907, Pr. VII. 7 7, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Lubina" vom 2 Februar 1907 wegen des Artikels: „Rozjimani pro kneze i laiky" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 35 (1135)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Februar 1907, Pr. 3 7, die Weiterverbreitung der Nr. 973 der Zeitschrift: „Il Corso" vom 5 Februar 1907 wegen des Artikels: „Il Papa e il mangiar di magro" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Februar 1907, Pr. I 34/7, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 6 Februar 1907 wegen der Stellen von „Lid proste vi" bis „nasledujici prostitutky" des im Feuilleton abgedruckten Artikels: „O balech"; von „stypickym" bis „milosti" und von „My" bis „porazeno Srbskem" des Artikels: „Rakousko" in der Rubrik: „Obzory" und der Notiz: „Cisar" bis „nepozil" in der Rubrik: „Ruzne zpravy" nach § 302 und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Februar 1907, Pr. 5/7, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Zajmy Lidu" vom 7 Februar 1907 wegen der Stelle von „Pravime proto: zakony" bis „jest zadoucim ve vsem konani" des Artikels: „Zachovavejte zakony" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Februar 1907, Pr. 6/7, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Deutsche Arbeiter-Stimme" vom 2 Februar 1907 wegen der Stelle von „Roms Priester" bis „Flämmchen bloßzustellen" des Artikels: „Irrlichter" nach § 303 St. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Februar 1907, Pr. 8 7, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Novy Obuvnik" vom 1 Februar 1907 wegen der Stelle von „Velky a obdivuhodny zapas" bis „presvedceni a smysleni des Artikels: „Zlorady v odboru obuvnickem v Trebici" nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 86 (1072 3—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye, jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej ś. p. Antoniego Fibicha c. k. notaryusza przedtem we Frysztaku a ostatnio w Mielcu urzędującego z tytułu urzędowania tegoż c. k. notaryusza tak we Frysztaku jako też w Mielcu tudzież jego substytutów na obu tych posadach, za których urzędowanie tą kaucyą ręczono, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tutejszej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej węzeł kaucyjny zniesionym i zezwolenie na hipoteczne wykreślenie tej kaucyi ze stanu biernego majętności jako jej zastaw służącej wydanem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. CX. 34/7 (2) (1071 3—3)

Edykt.

Przeciw Scheindel Ite Rapaport, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Sekcya I. we Lwowie przez Deborę z Horowitzów Schaffel właścicielkę realności pod l. 21 ulica Sobieskiego we Lwowie pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 500 zł. a. w. zpn. na 17/24 częściach z 1/4 części realności l. 272 m. we Lwowie z sum 5600 zł. w. a. 5000 zł. m. k. i 3/4 części sumy 3000 zł. a. w. połowę tej realności obciążających zabezpieczonej za zgasłe i wykreślenie zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 marca 1907 godzina 9 przed południem, sala rozpraw Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adwokata dr. Jakoba Horowitza we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział X.

Lwów, dnia 29 stycznia 1907.

L. cz. Dh, 2074/6 (1131 2—3)

Edykt.

W stanie biernym 4/6 części realności whl. 211 ks. gr. gm. Sołotwina Leiba Lautmana własnych, zahipotekowanem jest na podstawie kwitu dłużnego z daty Sołotwina 5 maja 1843 prawo zastawu dla kwoty 500 zł. m. k. na rzecz Chany ur. Luks.

Wzywa się przeto Chanę Luks względnie jej prawonabywców, ażeby swe roszczenia do powyższej wierzytelności zgłosili w podpisanym sądzie najpóźniej do dnia 15 lutego 1908, gdyż w przeciwnym razie wierzytelność ta na wniosek Leiba Lautmana zostanie amortyzowaną i z księgi gruntowej wykreśloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. Dh. 2075/6 (1130 2—3)

Edykt.

W stanie biernym 4/6 części realności whl. 211 ks. gr. gm. Sołotwina Leiba Lautmana własnych, zahipotekowanem jest na podstawie wyroku c. k. sądu polubownego z daty Stanisławów 3 lipca 1843 prawo zastawu dla kwoty 300 zł. m. k. na rzecz Leizora Taubera.

Wzywa się przeto Leizora Taubera względnie jego prawonabywców, ażeby swe roszczenia do powyższej wierzytelności zgłosili w podpisanym sądzie najpóźniej do dnia 15 lutego 1908, gdyż w przeciwnym razie wierzytelność ta na wniosek Leiba Lautmana zostanie amortyzowaną i z księgi gruntowej wykreśloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 28 grudnia 1906.

(1170 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Julian Siokało, kandydat adwokacki, otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu w moc uchwały Wydziału Izby dnia 9 lutego 1907 l. 48/7.

Wydział Izby Adwokatów w Samborze.

L. cz. C. I. 21/7 (1) (1160 1—3)

Edykt.

Przeciw N. Jastrzębskiej, której imię, życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Judę Zierlera ze Staruni pozew o uznanie prawa własności do p. gr. l. k. 532 wchodzącej w skład dóbr „Część Staruni" lwh. 363 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie prowadzonej.

Na podstawie pozwu, wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 15 marca 1907 o godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw N. Jastrzembskiej ustanawia się pana dr. Mikołaja Żelechowskiego adwokata w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie N. Jastrzębską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sołotwina, dnia 31 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 32/7 (1) (1186)

Edykt.

Przeciw Andruchowi Nabożniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez małol. Teklę Nabożniak i tow. do rąk Piotra Drewniaka pozew o 632 kor. 43 hal. i 632 kor. 43 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 18 lutego 1907.

Celem strzeżenia praw Andrucha Nabożniaka ustanawia się pana dr. Pohrillego, adwokata w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. Cb. VI. 295/7 (1) (1182)

Edykt.

Przeciw Zehnanowi, Taubie, Ettli i Brainie Patrachom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Abrahama Patracha, gospodarza w Lisiatyczach, pozew o własność gruntu whl. 304 gm. Lisiatyczach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 marca 1907 w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Zehnana, Tauby, Ettli i Brainy Patrachów ustanawia się pana dr. Hilarego Baczyńskiego, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stryj, dnia 1 lutego 1907.

L. 1448/pr. (770 3—3)
W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1907.
Podręcznik ten można nabyć w Administracyi „Gazety Lwowskiej" i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 6 kor.
Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

(1163 1—3)
P. dr. Hirsch Weinber został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą w Monasterzyskach, zaś adwokat Franciszek Kiernig z Wojniłowa zgłosił zamiar przesiedlenia się do Jabłonowa.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 1 lutego 1907.

L. cz. 214/07 (1172)
Edykt.
Dr. Zygmunt Niemirowski wpisany został 9 lutego 1907 na listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, dnia 9 lutego 1907.

L. 13787/XI. (1136)
Obwieszczenie.
C. k. Namiestnictwo zatwierdziło na mocy upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17 stycznia 1906 l. 48842 ex 1905 uchwaloną przez Walne zgromadzenie akcyonaryuszów dnia 3 lutego 1905, a przez upoważnionego do tego uchwałą Walnego zgromadzenia akcyonaryuszów zarząd Towarzystwa akcyjnego „Lwowski Zakład zastawniczy" we Lwowie uzupełnioną zmianę §§ 3, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16 i 17 statutu Towarzystwa.
Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 11 lutego 1907.

L. cz. C. 211/7 (1) (1145)
Edykt.
Przeciw Isaakowi Hechtenthalowi z Jezierzan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Aleksandra Kohna z Jezierzan pozew o wydanie nakazu zapłaty pto 1509 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 13 stycznia 1907 lcz. Cw. 211/7 (1)
Celem strzeżenia praw Isaaka Hechtenthala ustanawia się pana adw. dra Glogiera w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 569/6 (5) (1137)
Edykt.
Przeciw Emanuelowi Herzigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Benziona Meiselesa kupca w Krośnie wniosek egzekucyjny przez zajęcie wierzytelności pieniężnych.
Na podstawie tego wniosku wydaną została uchwała egzekucyjna z dnia 3 grudnia 1906 Cw. 569/6 (4) którą nie doręczono dłużnikowi.
Celem strzeżenia praw Emanuela Herziga ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 12/7 (2) (1161)
Edykt.
Przeciw Sarze Hornig, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Kohosa Katz, Mechla Sojfer, Chaima Horniga i Frimę Hornig pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 216 ks. gr gm. Tłuste miasto.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy procesowej na dzień 8 lutego 1907 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 1.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Tytusa Kowalskiego kandydata notar. w Tłustem kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 60/7 (1) (1162)
Edykt.
Przeciw Senderowi, Boruchowi, Jüdlowi, Elci i Rifce Rosenbaumom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Leibischa Rosenbauma pozew o uznanie prawa własności 12/36 części realności whl. 800 gminy Demycze.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 22 lutego 1907 godz. 8 przed południem.
Celem strzeżenia praw tychże pozwanych ustanawia się pana Ilka Baczaka naczelnika gminy w Demyczu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 8 lutego 1907.

L. cz. C. III. 39/7 (1) (1158)
Edykt.
Przeciw Janowi Michałowi Lądom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Dominika Partyka pozew o 400 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 marca 1907 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw tychże Jana i Michała Ladów ustanawia się pana Piotra Ląda w Kempie Zaleszańskiej kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Michała Ladów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. Cg. I. 9/7 (2) (1149)
Edykt.
Przeciw Salomonowi Akselradowi dzierżawcy dóbr w Chrabuźnie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Franciszka Górskiego pozew o oddanie 1500 cetn. metr. kartofli lub zapłacenie 4500 koron zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 marca 1907 o godz. 8 i pół przed poł. do tut. sądu, biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Salomona Akselrada ustanawia się pana Rożankowskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Akselrada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 29 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 406/7 (1) (1148)
Edykt.
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Pasierb z Nowego sioła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Samuela Grünspana w Zbarażu pozew o 284 kor. zpn.
Na podstawie pozwu z dnia 21 stycznia 1907 L. Cw. 406/7 (1) wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw niewiadomego Jakóba Pasierba z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Michała Landaua w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 stycznia 1907.

Spadki.

L. cz. IV. 33/94 (539, 540) (1044 3—3)
Edykt.
C. k. sąd obwodowy Oddział IV. w Przemyślu jako władza spadkowa po ś. p. Stefanii Przedrzymirskiej zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu tejże legataryuszów a to: Jana Bohonosa, Maryę Bobek, ekonoma Kobyleckiego, Jaśka Moszcza, tudzież nieznanych z imion i nazwisk osób, które w chwili śmierci ś. p. Stefanii Przedrzymirskiej były jej ekonomem i pokojową, że w skutek prośby gminy miasta Przemyśla jako spadkobierczyni ś. p. Stefanii Przedrzymirskiej o ustalenie wydatków za zastępstwo w tej sprawie w kwocie 6930 kor. 68 hal. poniesionych, o przyznanie jej wynagrodzenia za inwigilacyę niniejszej sprawy spadkowej w kwocie 3870 kor., o przeznaczenie na możliwe dalsze wydatki 500 kor. i redukcyę legatów wszystkich ś. p. Stefanii Przedrzymirskiej z funduszu masalnego uzyskanego wskutek zwrotu nadpłaconej należytości przenośnej od tego spadku w kwocie 55.772 kor. 88 hal., że celem przesłuchania legataryuszów ś. p. Stefanii Przedrzymirskiej na tę prośbę gminy miasta Przemyśla w myśl §§ 690 i 692 u. c. wyznaczono audyencyę na 23 lutego 1907 o 10 godz. rano w biurze nr. 16, na którą wzywa się wymienionych legataryuszów dla których równocześnie ustanowiono kuratorem Dr. Angermana adwokata w Przemyślu pod tym rygorem, że w razie niejawienia się za milcząco zezwalających na tę prośbę gminy miasta Przemyśla będą uważani.
Przemyśl, 26 stycznia 1907.

L. cz. IV. 266/74 (2) (954 3—3)
Edykt
C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Wolf Gerber zmarł w Rudkach dnia 13 grudnia 1889 r. bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiwszy w spadku połowę realności obj. whl. 28 ks. gr. gm. kat. Rudki, składającej się z połowy domu, drewutni, komórki i ogrodu.
Gdy sądowi nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do spadku po bł. p. Wolfie Kelbel, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Aloizego Dormanna w Rudkach.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, 20 maja 1906.

L. cz. A. 262/6 (9) (1088 3—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że dnia 10 czerwca 1906 w Starych Bohorodczanach zmarła Paraska z Irydczynów Gowdiak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem realność swoją zapisała dzieciom Katarzyny Wasylyszyn, dzieciom Mychajła Kostyszyna i Jurkowi Annijczynemu.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wasyla Gowdiaka syna spadkodawczyni nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Iwanem Łesyszynem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. A. 29/6 (9) (1012 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że dnia 7 stycznia 1906 zmarł w Budzanowie Antoni Onyszkiewicz z pozostawieniem majątku nieruchomego i ruchomego.
Gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy do spadku syna Semka Onyszkiewicza nie jest wiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od daty tego edyktu w sądzie się zgłosił i do spadku oświadczył, inaczej bowiem postępowanie spadkowe z ustanowionym dlań kuratorem Adamem Sakiem z Budzanowa będzie przeprowadzone.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. A. VI. 648/5 (4) (1111 2—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia, że w dniu 19 października 1905 w Stanisławowie zmarł Samuel Bibring z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Blumenfeld kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 5 września 1906.

L. cz. A. 153/6 P. 106/6 (1153 1—3)
Edykt.
Sąd powiatowy Mszana dolna zawiadamia, że 11 kwietnia 1906 w Kaninie zmarł Józef Madej bez rozporządzenia ostatniej woli. Po nim dziedziczą Sebastyan i Franciszek Madejowie.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Sebastyana i Franciszka Madejów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Jędrzejem Madejem.
C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, 28 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/7 (2) (1103 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Zofii Kaszyna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 59629 na kwotę 325 kor. 86 hal., opiewającej na imię Zofii Kaszyna wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. T. 23/6 (2) (1043 2—3)
Edykt.
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa Paraskę z Martyniuków Moskałyk ze Śniatyna jak też każdego, ktoby o jej życiu i miejscu pobytu miał jaką wiadomość, by w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi drowi Mogilnickiemu w Śniatynie dał wiadomość, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie roku nazwana za zmarłą będzie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. T. 3/6 (2) (1120 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Joanny Bauer prywatnej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionego weksla, wygotowanego na niemieckim blankiecie w języku niemieckim z datą Lwów dnia 14 grudnia 1905 na sumę 2500 kor. opiewającego, płatnego we Lwowie za 4 miesiące od daty, wystawiony przez Karola Richtmana na własne zlecenie i zaakceptowanego przez Bronisława Bauera we Lwowie jako wskazanego, który to weksel przez umieszczony na nim a tergo indos in blanko wystawcy Karola Richtmana stał się własnością wnioskodawczyni, a który także chcąc takowy zeskontować zaopatrzyła atergo swoim własnym indosem in blanko.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od dnia płatności tegoż weksla licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. Nc. II. 309/7 (2) (1156 1—3)
Na wniosek Berisza Stockmana w Pruchniku wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego unikatu książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego w Przemyślu Nr. 2675 na kwotę 1600 kor. i na nazwisko Berisza Stockmana i Dawida Kammermana opiewającej, której duplikat posiada Dawid Kammerman.
Posiadacza unikatu powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby ze swojemi prawami zgłosił się w ciągu 6 miesięcy, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu powyższa książeczka za pozbawioną mocy prawnej uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 7 lutego 1907.

G. Zl. V. 1/7 (1) (1000 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Benjamin Linder, Kaufmann in Lemberg und Izak Wachtel, Kaufmann in Lemberg wird das Verfahren zur Amortisierung des den Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Depositenscheines der Kassakommission des k. u. k. Militärinwalidenhauses in Lemberg vom 4 Dezember 1905 über ein Sparkassabuch der galizisch. Sparkasse in Lemberg Nr. 177459 auf 1600 K. eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositenscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, S. I. Abt. V.
Lemberg, am 2 Jänner 1907.

Firmy.

L. cz Firm. 263/6 Rg. A. I/5 (787 2—3)

Wpis firmy pojedyńczej.

Należy wpisać do rejestru Oddział A.:

Siedziba firmy: Zakładu głównego Dobromil, filialnego w Suszycy wielkiej.

Brzmienie firmy: Samuel Lichtman właściciel tartaku parowego w Dobromilu i dzierżawca tartaku w Suszycy wielkiej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: tartak wodny w Suszycy wielkiej.

Posiadacz (I) Samuel Lichtman Zakład filialny (Zw. N.) Zakładu głównego istniejącego w Dobromilu pod firmą „Dampfsägewerk Samuel Lichtman in Dobromil“.

Data wpisu 5 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział V.
Sambor, dnia 29 września 1906.

L. cz. Firm. 18/7 Rg. A. 7 (1078 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że do rejestru handlowego Oddział A. kupca pojedynczego wpisano:

Siedziba firmy: Brunary niżnie.

Brzmienie firmy: Fabryka deszczułek żaluzyowych i tartaki parowe w Brunarach Albina Szlapaka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Obrabianie i sprzedaż materyałów drzewnych.

Właściciel: Leon Szlapak.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy pełny podpis właściciela.

Dzień wpisu: 21 stycznia 1907.

Zaś wpis dotychczasowej firmy „Tartak wodny i fabryka żaluzyi w Brunarach Albin Szlapak“ wskutek śmierci właściciela wykreślono.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 876/6 Rg. A. I. 11 (1139)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Aniela Dobrowolska, rzeźnictwo, masarstwo i sprzedaż wędlin w Przemyślu, przy ul. Strycharskiej.

Posiadacz (I.): Aniela Dobrowolska.

Data wpisu: 17 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 5 lutego 1907.

L. cz. Firm. 322/6 Stow. I. 107 (1006)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rohatyn.

Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe w Rohatynie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na Towarzystwo handlowe w Rohatynie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką czyli „Handels-Verein in Rohatyn registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Zmiana statutu: §§ 1, 2, 4, 5, 11, 12, 23, 27, 28, 35, 41, 46, 51, 54, 55, 56, 57, 58, 64 i 73.

Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z publicznych polskich dzienników krajowych lub w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Dzień wpisu: 30 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 24/7 Rg. A. 8 (1079 2—3)

Wpis do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedynczego.

Do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedynczego wpisano:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Apteka pod Gwiazdą Marcina Gorzeckiego w Nowym Sączu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie apteki.

Właściciel: Marcin Gorzecki.

Dzień wpisu: 29 stycznia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 15/7 (1143)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rozwadowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązana została na podstawie statutów, uchwalonych na walnem zebraniu członków-założycieli w Rozwadowie dnia 16 grudnia 1906.

2. Siedzibą spółki jest gmina Rozwadów a okręg jej stanowią gminy Rozwadów, Charzewice, Brandwica, Rzeczyca długa i okrągła, Pilchów, Dąbrowa rzeczyczka i Wola rzeczycka z przysiółkami.

3. Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu, składa się z następujących członków:

1. Franciszka Trznadla, c. k. sędziego powiatowego w Rozwadowie, jako przewodniczącego.

2. Dr. Józefa Jezierskiego, adwokata w Rozwadowie, jako zastępcy przewodniczącego.

3. Marcina Nowakowskiego i

4. Pawła Serwackiego w Rozwadowie.

5. Jana Łaby w Charzewicach.

6. Antoniego Grębowca w Pilchowie.

7. Walentego Olszewskiego w Chorzewicach jako członków zarządu.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy w lokalu spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 10 stycznia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	Do Lwowa
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brediny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9). Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Debicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
6·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Kr[illegible], Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, W[illegible], Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzaga, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, [illegible], Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	Ze Lwowa
12·45		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu). Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 3·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Gizymałowa,
5·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	5·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Nowe wydawnictwa Księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

ANTONI POTOCKI

GROTTGER

(250 stronic tekstu i 254 illustracyj na 231 tablicach w formacie 4-to).

Pomnikowe to dzieło zawdzięcza powstanie swoje ostatniej wystawie Grottgerowskiej we Lwowie (na wiosnę 1906), która okazała nam bardzo wiele dzieł dotychczas zupełnie nieznanych. Zgrupowonie wielkiej ilości obrazów Grottgera, rozsianych zazwyczaj po prywatnych zbiorach i dlatego trudno dostępnych, dało właśnie impuls do wydania wyczerpującej monografii o Grottgerze. Do tej pory bowiem nie mieliśmy dzieła, któreby przedstawiało dokładny rys rozwoju Grottgera zarówno jako człowieka, jak i artysty, ba nawet dzieła, któreby zawierało całokształt życia artysty. O odtworzenie i scharakteryzowanie całej tak wspaniałej twórczości Grottgera w jej postępowym rozwoju nikt nawet dotąd się nie pokusił.

Wydawca dołożył też wszelkich starań, żeby strona zewnętrzna odpowiadała najwybredniejszym wymaganiom. Wspaniały papier i druk ilustracye wyraźne i czysto odbite, wielka ilość podwójnych autotypij, mezzotinty i kolorowe ryciny, wreszcie przepyszna oprawa czynią z książki tej jedną z najpiękniejszych publikacyj polskich ostatnich czasów.

Cena wydawnictwa mimo ogromnych kosztów stosunkowo niewielka, całe dzieło bowiem wraz z oprawą kosztuje koron 36.

ARTUR GROTTGER

Serya I.

WARSZAWA

ALBUM Z SIEDMIU KARTONÓW.

I. Żydzi. II. Trzy stany. III. Błogosławieństwo. IV. Pierwsza ofiara. V. Wdowa. VI. Lud w kościele. VII. Zamknięcie kościołów.

Cena „Warszawy“ w pięknej okładce z grubego kartonu **koron 3.**

KAZIMIERZ CHŁĘDOWSKI

DWÓR W FERRARZE

Dzieło powyższe wspaniale wydane obejmuje przeszło 30 arkuszy druku w dużej 8-ce, zawiera dwie heliograwury i 41 rycin odbitych na osobnych kartach. Kartę tytułową ozdobił artysta Jan Bukowski.

Cena książki wynosi **20 koron.**

JAN KASPROWICZ

POECI ANGIELSCY. Wybór poezyj kor. 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.